

MAGAZYN WAŁBRZYSKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ „INVEST-PARK”

WAŁBRZYSKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA
Partnerem XXVII Forum Ekonomicznego
w Krynicy-Zdroju

OD WYDAWCY



Krzysztof Drynda,

wiceprezes Wałbrzyskiej Specjalnej
Strefy Ekonomicznej

Maciej Badora,

prezes Wałbrzyskiej Specjalnej
Strefy Ekonomicznej

Michał Szukała,

wiceprezes Wałbrzyskiej Specjalnej
Strefy Ekonomicznej

20-letnie doświadczenie wałbrzyskiej strefy w budowaniu relacji z zagranicznymi inwestorami sprawia, że rozumiemy potrzeby przedsiębiorców. Wciąż staramy się podnosić jakość świadczonych przez nas usług oraz opieki, jaką otaczamy inwestorów.

Nasze osobiste doświadczenia ugruntowują nas w przekonaniu, że zagraniczni przedsiębiorcy cenią wysoką kulturę pracy, zaangażowanie i wykształcenie polskich pracowników, co przekłada

się również na realizację coraz większej ilości projektów badawczo-rozwojowych.

Innowacyjność staje się również jednym z naszych priorytetów. Staramy się ją wdrażać poprzez budowę ekosystemu otaczającego strefę - kształtując powiązania między podmiotami społecznymi, biznesowymi oraz naukowymi. Mamy powody, aby stawiać sobie ambitne cele i coraz odważniej zaznaczać naszą obecność na arenie międzynarodowej. Efekty 20 lat pracy stanowią dobry i stabilny fundament do realizacji tych założeń.



Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna „INVEST-PARK” – obszar objęty preferencyjnymi warunkami inwestycyjnymi w południowo-zachodniej Polsce. Działalność w WSSE pozwala na skorzystanie z ulg w podatku dochodowym oraz szeregu form wsparcia ze strony spółki zarządzającej strefą.

ANNIVERSARY

WSSE "INVEST-PARK"



3800
hektarów
terenu



58
lokalizacji



200
firm



50 tys.
miejsc pracy



25 mld zł
nakładów
inwestycyjnych



WRZESIEŃ 2017 NR 3/13

Wstuchujemy się w potrzeby inwestorów

Wywiad z Tadeuszem Kościńskim, Wiceministrem Rozwoju

„Jakość oferowanych przez nas usług zachęca inwestorów
do realizowania w Polsce ambitnych i innowacyjnych projektów”.

/s. 6

W NUMERZE M.IN.:

/s. 12–15

WYWIAD: **Dr Andreas Schenkel, Prezes Mercedes-Benz Manufacturing Poland** opowiada o budowie fabryki silników w Jaworze



/s. 20–22

WYWIAD: **Eiji Takeichi, Prezes Toyota Motor Manufacturing Poland** opowiada o obecności i rozwoju koncernu w Polsce

/s. 24–27

KARTKA Z KALENDARZA:
20-lat Wałbrzyskiej Specjalnej
Strefy Ekonomicznej

/s. 32–33

WYWIAD: **Krzysztof Wieczorkowski, prezes firmy Sonel** opowiada o rozwoju firmy i budowaniu pozycji na rynku

/s. 36–37

WYDARZENIA: III Edycja INVEST-PARK
Business Mixer



/s. 42–44

FIRMY W STREFIE: SOLGAZ – mały
gigant AGD



/s. 54–55

REKREACJA: wywiad z **Czesławem Langiem**, wicemistrzem olimpijskim w kolarstwie, dwukrotnym medalistą Mistrzostw Świata oraz organizatorem Tour de Pologne



WSSE INFO - Magazyn Wałbrzyskiej
Specjalnej Strefy Ekonomicznej
„INVEST-PARK”

Wydawca:
Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna
„INVEST-PARK” sp. z o.o.
ul. Uczniowska 16, 58-306 Wałbrzych

Kontakt z wydawcą:
e-mail: invest@invest-park.com.pl
tel.: +48 74 664 91 64

Redaktor naczelny:
Tomasz Pluta, dyrektor Departamentu
Komunikacji i Marketingu

Redakcja:
Jacek Serdeczny - redaktor wydania
Małgorzata Mikołajczyk, Szczepan Wojdyła

Kontakt z redakcją:
e-mail: redakcja@invest-park.com.pl
tel.: +48 74 664 91 53



PARTNER XXVII FORUM EKONOMICZNEGO



ARCHIWUM FORUM EKONOMICZNEGO

KRYNICA-ZDRÓJ

5-7 WRZEŚNIA 2017 R.

Wysłuchujemy się W POTRZEBY INWESTORÓW

Zagraniczny biznes docenia nasz zintegrowany i profesjonalny pakiet instrumentów, zarówno tych finansowych, jak i doradczych. Jakość oferowanych przez nas usług zachęca inwestorów do realizowania w Polsce ambitnych i innowacyjnych projektów – wywiad z Tadeuszem Kościńskim, Wiceministrem Rozwoju.

WSSE INFO: Panie Ministrze, mija dwadzieścia lat od powstania w Polsce Specjalnych Stref Ekonomicznych. Gdy rozpoczynały funkcjonowanie w połowie lat 90. musiały zmierzyć się z zupełnie innymi realiami gospodarczymi niż obecnie. Czy strefy zdały egzamin oraz jak wpisują się w Plan na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju?

TADEUSZ KOŚCIŃSKI: Ponad 20 lat temu, nowo powstałym Specjalnym Strefom Ekonomicznym powierzono niezwykle trudne zadanie: walki z bardzo dużym i ciągle rosnącym bezrobociem strukturalnym, które na niektórych terenach sięgało nawet 40%. Z perspektywy czasu można powiedzieć, że mimo niewystarczających środków, strefy starały się sprostać temu wyzwaniu. Największą ich siłą byli ludzie – przedsiębiorcy, którzy korzystając z udogodnień i oferowanego

wsparcia podejmowali działalność, przyczyniając się do wzrostu zatrudnienia i rozwoju regionów. Po 20 latach widać również, że aby region mógł nieustannie się rozwijać nie powinniśmy opierać się na strefie, jedynie jako na miejscu, w którym można otrzymać zwolnienie od podatku dochodowego. Zmieniła się sytuacja gospodarcza kraju i regionów. Niektóre problemy zostały, ale pojawiły się też nowe wyzwania. Dlatego strefy powinny stać się narzędziem spójnej polityki inwestycyjnej, której celem jest inteligentne i skuteczne przyciąganie, a także wspieranie inwestycji w regionie. W ten sposób, narzędzie jakim są SSE będzie spójne z polityką gospodarczą kraju wyrażoną w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Chcielibyśmy w większym stopniu udostępnić narzędzia wsparcia dla polskich przedsiębiorców. Nie ma mowy o nierów-

nym traktowaniu zagranicznych firm, ale o tworzeniu warunków, w których nie ma sztucznych barier, jakie do tej pory blokowały polskie firmy przed uzyskaniem pomocy publicznej. Inwestycje będą analizowane nie tylko pod względem nakładów i miejsc pracy, ale również pod kątem tego, czy na przykład wiążą się z transferem technologii do regionów i co za tym idzie do Polski. Będziemy mocno wspierać inwestycje, które będą pociągały za sobą tworzenie centrów badań i rozwoju, kooperację firm z uczelniami oraz tworzenie wysokopłatnych, wyspecjalizowanych miejsc pracy.

W ubiegłym roku na inwestycje w Polsce zdecydowało się blisko 140 zagranicznych przedsiębiorstw. Strefy są jedną z zachęt dla inwestorów, ale ulgi podatkowe i granty rządowe nie są jedynym magnesem dla zagranicznego biznesu. Czy Polska wyróżnia się na tle innych europejskich lokalizacji?

Polska stopniowo dołącza do grona liderów innowacyjności – to jeden z celów, jaki sobie postawiliśmy. W ramach realizacji Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, podjęliśmy szereg działań, które służą tworzeniu przyjaznego klimatu dla wszystkich prowadzących biznes w Polsce. Mam tu na myśli na przykład Konstytucję Biznesu czy sukcesywnie powiększający się pakiet ułatwień. Wszystkie te inicjatywy są odpowiedzią na postulaty przedsiębiorców, ponieważ potrafimy uważnie wsłuchiwać się w potrzeby zagranicznych inwestorów. Zagraniczny biznes docenia nasz zintegrowany i profesjonalny pakiet instrumentów, zarówno tych finansowych, jak i doradczych. Jakość oferowanych przez nas usług zachęca inwestorów do realizowania w Polsce ambitnych i innowacyjnych projektów. Na atrakcyjność Polski znaczący wpływ ma też aktywna rola administracji i instytucji z otoczenia biznesu. Ponadto utrzymujemy dobry klimat inwestycyjny, odznaczamy się stabilnością ekonomiczną oraz dysponujemy świetnie wykształconą kadrą. To tylko niektóre z czynników, które decydują o tym, że wygrywamy konkurencję w starciu z innymi krajami Europy Środkowo-Wschodniej.

Rząd oraz Pana resort kładzie duży nacisk na jakość oferowanych przez inwestorów miejsc

pracy. Za nowymi projektami powinny stać nowe technologie – czyli odchodzenie od modelu gospodarki o charakterze „montowni” na rzecz rozwiązań innowacyjnych. Przykładem „nowej jakości” jest budowa na terenie wałbrzyskiej strefy w Jaworze fabryki koncernu Daimler.

Czym wyróżnia się ten projekt oraz czy jest to początek nowej tendencji inwestycyjnej?

Inwestycja koncernu Daimler AG w zakład wytwarzający silniki benzynowe i diesla jest unikatowa w skali europejskiej. Potwierdza, że branża motoryzacyjna staje się



hubem innowacyjności polskiej gospodarki. Jest też przykładem projektu kapitałochłonnego, który tworzy miejsca pracy o wysokiej wartości dodanej, i który pozwoli zaktywizować gospodarczo część regionu Dolnego Śląska. Nie mam wątpliwości co do tego, że inwestycja

” Będziemy mocno wspierać inwestycje, które będą pociągały za sobą tworzenie centrów badań i rozwoju, kooperację firm z uczelniami oraz tworzenie wysokopłatnych, wyspecjalizowanych miejsc pracy.

niemieckiego koncernu będzie katalizatorem kolejnych inwestycji zagranicznych w naszym kraju. Zresztą wystarczy wymienić tylko niektóre z projektów, jakie przyciągnęliśmy w ciągu ostatnich miesięcy: LG Chem, Toyota, czy spółka joint venture XEOS zawiązana przez GE Aviation i Lufthansa Technik. Wszystkie te inwestycje czynią polską gospodarkę jeszcze bardziej konkurencyjną w skali światowej. Natomiast poprzez transfer know-how pozwalają na rozwój firm z kapitałem polskim.

Wraz z rozwojem przemysłu ma miejsce rozwój infrastruktury – szczególnie komunikacyjnej. Decyzja Daimlera pokazuje, że globalny koncern nie musi ulokować się w dużej aglomeracji miejskiej. Dzięki zapewnieniu odpowiednich połączeń drogowych czy kolejowych zyskuje szybki dostęp do kooperantów, zaplecza akademickiego czy rynków eksportowych. Jak pod tym względem rysuje się atrakcyjność Polski?

Znaczące inwestycje w sieć drogową oraz kolejową w najbliższych latach pozwolą „otworzyć” nowe miejsca na mapie inwestycyjnej Polski. Obszary, które do

tej pory były wykluczone komunikacyjnie, będą miały szansę stać się bardzo atrakcyjnymi miejscami do inwestowania. Już w tej chwili obserwujemy wzrost zainteresowania inwestorów, między innymi Polską Wschodnią. W dobie szybko zmieniających się trendów położenie geograficzne jest jednym z czynników determinujących atrakcyjność inwestycyjną kraju. Dlatego z uwagi na położenie Polska może być atrakcyjną lokalizacją dla europejskich firm, które muszą szybko reagować na zmieniające się trendy rynkowe. Ze względu na swoją wielkość posiada z kolei atut jakim są lokalizacje pozwalające zaspokoić różnorodne potrzeby inwestorów kierujących się różnymi kryteriami wyboru miejsca pod inwestycję.

Polska może poszczycić się wysokiej klasy specjalistami z dziedziny informatyki oraz cenioną kadrą inżynierską. W jaki sposób wykorzystać ten potencjał w rozwoju polskiej gospodarki oraz jak zachęcić polskie i zagraniczne firmy do inwestycji w projekty innowacyjne i tzw. przemysł 4.0?

Polska znana jest na świecie z kształcenia informatyków na wysokim poziomie, dlatego też coraz więcej firm zagranicznych otwiera centra badawczo-rozwojowe na terenie Polski, aby korzystać z tego potencjału. Krajowe przedsiębiorstwa również wzmocniają swoją działalność poprzez tworzenie centrów badawczych i poszukują młodych wykształconych ludzi po kierunkach technicznych. Obecnie, z ok. 1,5 miliona studentów w Polsce, 25% stanowią studenci nauki ścisłej i kierunki związane z informatyką i IT. Ta liczba systematycznie wzrasta z roku na rok i według prognoz, zwykły trend utrzyma się w kolejnych latach. To w dużej mierze zasługa bogatej oferty polskich uczelni wyższych, które są bardzo otwarte i coraz chętniej współpracują z biznesem. Zauważają to również inwestorzy zagraniczni, lokujący swoje biura w Polsce, gdzie mają dostęp do wysoko wykwalifikowanej i młodej kadry. Wspieramy projekty, w których realizowane są zaawansowane procesy, angażujące wysoko wykwalifikowaną kadrę oraz gotowość inwestora do współpracy z uczelniami wyższymi. Najwyżej ceniona jest taka jej forma, przy której dochodzi do realnego transferu wiedzy pomiędzy partnerami. Na pewno istotnym dla nas obszarem jest

pomoc uczelniom w dostosowaniu ich ofert do potrzeb rynku, w szczególności priorytetowego dla nas sektora IT. Koordynację wsparcia inwestycji rozwojowych zapewnia Polski Fundusz Rozwoju, który oferuje wsparcie dla młodych przedsiębiorców na początku ich życia zawodowego w postaci mechanizmów typu venture capital. Młode firmy technologiczne potrzebują wsparcia mentorskiego oraz partnerstwa z większymi graczami. Takie rozwiązanie w oparciu o spółki skarbu państwa daje im rządowy program Start in Poland, czyli największy akcelerator w Europie Środkowo-Wschodniej. Ponadto, w Ministerstwie Rozwoju, w ramach prac Zespołu ds. Transformacji Przemysłowej trwają prace nad przygotowaniem Zielonej Księgi w sprawie Polskiej Platformy „Przemysłu 4.0.” oraz niezbędnych dokumentów do uruchomienia tej platformy. Będzie ona pełnić rolę krajowego integratora odpowiedzialnego za doprowadzenie do cyfrowej transformacji krajowego przemysłu.

Oprócz wykształconej kadry inżynierskiej inwestorzy potrzebują również specjalistów posiadających tzw. fach w ręku. Odpowiedzią na ich zapotrzebowanie mają być zmiany w kształceniu. Czy wprowadzenie szkół branżowych, partycypowanie przedsiębiorców w procesie edukacji oraz aktywny udział stref ekonomicznych może zmienić oblicze szkolnictwa?

Wprowadzane zmiany w zakresie szkolnictwa branżowego są bardzo pozytywnie odbierane przez pra-

” Polska stopniowo dołącza do grona liderów innowacyjności – to jeden z celów, jaki sobie postawiliśmy.

codawców i uczniów. Zmieniająca się rzeczywistość gospodarcza, a w szczególności rynek pracy, wymaga od nas ciągłego dostosowywania procesu kształcenia do potrzeb pracodawców. W związku z tym, nie tak dawno w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej podjęta została decyzja o poparciu założeń nowej polityki

oświatowej w zakresie szkolnictwa zawodowego. Fundamentem proponowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej zmian ma być ugruntowanie pozycji przedsiębiorców w nowym modelu szkolnictwa. Aktywny udział stref ekonomicznych w kształceniu pomoże w rozwiązaniu problemów kadrowych, z jakimi borykają się dzisiejsi przedsiębiorcy. Może też stać się jedną z zachęt inwestycyjnych, które będą miały wpływ na inwestorów i realizację kolejnych ich projektów na terenie Polski.

Zniesienie sankcji z rynku irańskiego otworzyło przed Polską nowe możliwości współpracy. Powstanie placówek w Wietnamie i Indonezji oraz wzmocnienie relacji z Chinami i Indiami oznacza szukanie rynków ekspansji poza Unią Europejską. Do czego może doprowadzić współpraca z Bliskim i Dalekim Wschodem oraz czy może przełożyć się na wzrost ilości azjatyckich inwestycji w Polsce?

Stale staramy się poszukiwać nowych kierunków rozwoju dla naszych przedsiębiorców. Tworzymy dla nich pozytywny klimat do robienia interesów, również daleko od Polski. Szeroko pojęty rynek azjatycki nie jest kierunkiem łatwym, aczkolwiek niezwykle perspektywicznym. Budujemy sieć nowych placówek Biur Handlowych po to, by otworzyć te rynki na polskie produkty. Zauważyliśmy znaczny wzrost zainteresowania naszym rynkiem ze strony azjatyckich inwestorów. Tylko w 2016 roku przełożyło się to na realizację w Polsce wielu projektów inwestycyjnych, takich firm jak: LG Chem (Korea), Toyota (Japonia), Mabuchi Motor (Japonia), Tex Year (Tajwan), Hongbo Clean Energy (Chiny) czy Everbright (Chiny). Ponadto, w październiku 2016 roku doszło do sfinalizowania umowy między Tajwanem a Polską w sprawie unikania podwójnego opodatkowania. Zawarcie tego porozumienia stanowi istotne ułatwienie dla inwestorów z obu stron, zwłaszcza przyciągania innowacyjnych inwestycji tajwańskich opartych na wysokiej technologii. Zniesienie sankcji z rynku irańskiego również otworzyło nowe możliwości dla polskich przedsiębiorców, m.in. z branży rolno-spożywczej, wydobywczej, budowlanej, IT, maszynowej czy odzieżowej. ■



Na zdjęciu od lewej: Frank Deiss - Wiceprezes, szef działu produkcji układów napędowych Mercedes-Benz Cars, Rolf Nickel - Ambasador Republiki Federalnej Niemiec w Polsce, Mateusz Morawiecki - wicepremier, minister rozwoju i finansów, Markus Schafer - Członek Zarządu Mercedes-Benz Cars ds. produkcji i łańcucha dostaw, Andreas Schenkel - prezes zarządu Mercedes-Benz Manufacturing Poland, Elżbieta Witek - szefowa gabinetu politycznego prezesa rady ministrów oraz Rainer Ruess, Wiceprezes, Szef ds. planowania produkcji Mercedes-Benz Car.

Bliżej inwestora

Rozpoczęła się budowa fabryki silników Mercedes-Benz na terenach Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Aby efektywność dotarcia do potencjalnych inwestorów była jeszcze większa, WSSE podjęło decyzję o uruchomieniu zamiejscowego biura spółki w Jaworze.

– To miejsce szczególnie atrakcyjne na lokowanie inwestycji opartych o nowoczesne technologie. Nie mówimy już o tak zwanych montowniach, a o zakładach, w których innowacyjna gospodarka staje się faktem – mówiła podczas otwarcia biura minister **Elżbieta Witek**, szefowa gabinetu politycznego premier **Beaty Szydło**.

Zamiejscowe biuro WSSE znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie Dolnośląskiej Strefy Aktywności Gospodarczej, gdzie dostępnych jest około 320 ha terenu objętego ulgami podatkowymi.

– Inwestycja Daimlera nie miałaby miejsca bez ogromnego zaangażowania rządowego – podkreślał **Maciej Badora**,



„JAWOR TO DOSKONAŁE MIEJSCE INWESTYCYJNE, KTÓRE ZNAJDUJE SIĘ W POBLIŻU AUTOSTRADY A4. JEGO ATRAKCYJNOŚĆ ZWIĘKSZA DODATKOWO SĄSIEDZTWO BUDOWANEJ DROGI S3, KTÓRA BĘDZIE PIERWSZĄ W POLSCE DROGĄ EKSPRESOWĄ ŁĄCZĄCĄ PÓŁNOC Z POŁUDNIEM KRAJU, AŻ DO GRANICY Z CZECHAMI. TO NIEWĄTLIWE ATUTY WPŁYWAJĄCE NA ROZWÓJ GOSPODARCZY REGIONU ORAZ CAŁEJ POLSKI.” - PODKREŚLA MINISTER ELŻBIETA WITEK.



prezes wałbrzyskiej strefy. Zamiejscowe biuro jest elementem budowania pozytywnego klimatu inwestycyjnego wokół Jawora oraz całej Dolnośląskiej Strefy Aktywności Gospodarczej – tłumaczył.

– Otwarcie placówki oznacza wprowadzenie do Jawora światowych standardów w obsłudze inwestorów. To miejsce, gdzie uzyskają kompleksową pomoc i wsparcie ze strony strefy i rządu – podkreślał **Krzysztof Senger**,

wiceprezes Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu. Oficjalne rozpoczęcie budowy pierwszej w Polsce fabryki silników Mercedes-Benz miało miejsce podczas uroczystości wmurowania kamienia węgielnego. W zakładzie produkowane będą czterocylindrowe silniki benzynowe i wysokoprężne do samochodów osobowych Mercedes-Benz. Uruchomienie fabryki w Jaworze zaplanowano na koniec 2019 roku. ■



Wykorzystać

POTENCJAŁ

Chcemy, by zakład w Jaworze stał się wyznacznikiem dla sektora motoryzacyjnego i zapoczątkował kolejny etap w jego rozwoju – o decyzji ulokowania fabryki na Dolnym Śląsku opowiada dr Andreas Schenkel, Prezes Zarządu Mercedes-Benz Manufacturing Poland

WSSE INFO: Panie Prezesie, przy poszukiwaniu miejsca dla nowej fabryki Mercedesa rozważano siedem lokalizacji. Jakie aspekty zdecydowały o tym, że to właśnie w Jaworze, na terenach Dolnośląskiej Strefy Aktywności Gospodarczej powstaje pierwszy zakład produkcyjny Mercedes-Benz Cars w Polsce?

DR ANDREAS SCHENKEL: Nasza inwestycja to element globalnej strategii wzrostu sprzedaży samochodów osobowych Mercedes-Benz na świecie. W 2016 roku odnotowaliśmy 40% wzrost sprzedaży w porównaniu z rokiem poprzednim, co oznacza, że był to czwarty z rzędu rekordowy rok Mercedes-Benz w Polsce. W tym roku również zapowiada się dobry wynik. Koncern Daimler AG podejmuje decyzję o lokalizacjach nowych fabryk na podstawie kluczowych kryteriów, takich jak położenie, kształt działki, stan infrastruktury, logistyka, możliwość stworzenia sieci partnerów i poddostawców, dostęp do odpowiednio wykwalifikowanych kadr czy wsparcie ze strony władz krajowych i regionalnych. Pod tym względem położony na Dolnym Śląsku Jawor okazał się być dla nas najlepszym wyborem – widzimy tu ogromny potencjał. Dodatkowo, bliska odległość od „siostrzanego” zakładu w Kölleda w Turynii pozwoli na wzajemną współpracę obu fabryk.

Przygotowanie projektu inwestycyjnego to miesiące spędzone na analizach, negocjacjach i ustaleniach. Efektywność prac zależała w dużej mierze od pozytywnego klimatu inwestycyjnego oraz wsparcia ze strony polskiej. Jak przebiegały prace nad projektem oraz czy proces ten spełnił Pana oczekiwania?

Polska to kraj z dużym potencjałem, który ma wiele do zaoferowania zagranicznym inwestorom. Największymi atutami Polski są oczywiście czynniki makroekonomiczne, silne kadry i zasoby materialne. Z roku na rok poprawia się także klimat prowadzenia działalności gospodarczej. Potwierdzają to nie tylko międzynarodowe rankingi, takie jak Doing Business 2017 Banku Światowego, ale także otwartość władz na poziomie regionalnym oraz lokalnym i zaangażowanie instytucji służących pomocą zagranicznym inwestorom. Przy projekcie o takim

poziomie złożoności jak nasz wyzwaniem jest już sama optymalizacja jego wielkości i kształtu oraz uzyskanie wszelkich niezbędnych pozwoleń. W Polsce znaleźliśmy jednak partnerów, którzy są doskonale merytorycznie przygotowani do prowadzenia tego typu przedsięwzięć, a także wykazują dużą determinację w poszukiwaniu optymalnych dla wszystkich rozwiązań. Dzięki otwartości władz samorządowych oraz zaangażowaniu przedstawicieli SSE, przygotowania projektu przebiegały w bardzo dobrej atmosferze i na wysokim, merytorycznym poziomie.

Z koncernem Daimler związany jest Pan od przeszło dwóch dekad. Przed objęciem stanowiska prezesa fabryki w Jaworze pracował Pan w zakładzie Untertürkheim koło Stuttgartu. Co oznacza dla Pana nowa funkcja?

Karierę w koncernie rozpocząłem w roku 1996 jako praktykant w zakładach produkcji silników w Untertürkheim koło Stuttgartu. Potem pełniłem różne funkcje kierownicze w dziale produkcji sa-

” Polska to kraj z dużym potencjałem, który ma bardzo dużo do zaoferowania zagranicznym inwestorom.

modów osobowych Mercedes-Benz, w tym szefa montażu tylnych osi oraz szefa działu centralnego zarządzania systemu produkcji Mercedes-Benz Cars. Zanim objąłem stanowisko prezesa zarządu Mercedes-Benz Manufacturing Poland byłem odpowiedzialny za planowanie produkcji podwozi w fabryce w Untertürkheim. Zakład w Jaworze będzie pierwszą fabryką Mercedes-Benz w Polsce, więc jestem wdzięczny moim szefom za powierzenie mi tak fascynującego wyzwania. Jednocześnie w naszej pracy kierujemy się maksymą *the best or nothing*, więc oprócz entuzjazmu czeka mnie też sporo ciężkiej pracy, której oczywiście będę starał się sprostać.

Nakłady na inwestycje w Jaworze mają przekroczyć 500 mln euro. Fabryka nie będzie jedynie

montownią silników. Zostaną w niej wykorzystane najnowocześniejsze technologie, tzw. idea czwartej rewolucji przemysłowej. Co to oznacza?

W fabryce Mercedesa zostaną zastosowane nowoczesne rozwiązania, które zapewnią bezpieczną, efektywną i ekologiczną produkcję silników. Chcemy, by zakład w Jaworze stał się wyznacznikiem dla tego sektora i zapoczątkował kolejny etap w rozwoju branży motoryzacyjnej. W fabryce w Jaworze mają być produkowane zaawansowane technologicznie czterocylindrowe silniki benzynowe i wysokoprężne z przeznaczeniem dla całej gamy modelowej, od najmniejszej klasy A po limuzyny klasy S.

Zatrudnienie w zakładzie ma znaleźć około 500 osób, a rekrutacja rozpocznie się pod koniec 2017 roku. Jakich specjalistów będziecie Państwo potrzebować?

Planujemy zatrudnić zarówno inżynierów oraz pracowników z wyższym wykształceniem, jak również pracowników produkcji. Za nami pierwszy etap tworzenia struktur nowo powstałej spółki, czyli powołanie lokalnego działu kadr. Obecnie prowadzimy działania rekrutacyjne mające na celu zbudowanie zespołu odpowiedzialnego za obsługę finansową i prawną firmy. Rekrutacja na inne stanowiska będzie prowadzona pod koniec 2017 i w 2018 roku. Zapraszamy do śledzenia ogłoszeń na stronie internetowej dedykowanej inwestycji w Jaworze www.mercedes-benz-jawor.com.pl. Jednym z jej kluczowych elementów jest właśnie dział „Kariera”, dzięki któremu wszystkie osoby zainteresowane podjęciem pracy w naszej firmie będą mogły zapoznać się z planami rekrutacyjnymi oraz znaleźć aktualne oferty pracy.

Funkcjonowanie fabryki generuje nie tylko zapotrzebowanie na odpowiednie kadry, ale również produkty i usługi. Czy szacujecie Państwo, jaki wpływ będzie miał zakład na lokalny i krajowy rynek oraz nawiązanie nowych relacji z poddostawcami i kooperantami?

Kadry to jeden z głównych atutów Polski przemawiający za lokowaniem tu inwestycji. Wysokie kwalifikacje, wydajność oraz lojalność polskich pracowników to argumenty, które miały wpływ także na naszą decyzję w tym zakresie. Nasze doświadczenia z zakładów produkcyjnych na całym świecie udowadniają, że inwestycja taka jak nasza w istotny sposób przyczynia się do rozwoju regionu, stymulując m.in. rozwój przedsiębiorczości, powstawanie nowych, atrakcyjnych miejsc pracy, czy też rozwój kwalifikacji zawodowych mieszkańców regionu. Zgodnie z planami w naszej fabryce

w Jaworze ma powstać około 500 miejsc pracy. Szacuje się, że każde z nich wygeneruje dodatkowe miejsca pracy w regionie – u kooperantów, poddostawców i usługodawców. Nasza inwestycja wpłynie także pozytywnie na rynek pracy za sprawą inwestycji w kapitał ludzki. Przewidujemy organizację szkoleń dla przyszłych polskich pracowników przez wykwalifikowanych pracowników z naszych zakładów w Niemczech. Chcemy podzielić się naszym know-how na temat innowacji technologicznych i organizacyjnych oraz nowoczesnych metod zarządzania. Będzie to pozytywnie oddziaływać na produktywność lokalnej gospodarki. Można także oczekiwać, że nasze przedsięwzięcie będzie

” Chcemy – co podkreślamy na każdym kroku – aktywnie uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności.

impulsem do tworzenia sieci powiązań między krajowymi kooperantami i poddostawcami. To bardzo istotny element w budowaniu pełnego łańcucha gospodarczego oraz procesu doskonalenia standardów usług i produktów.

Takie zapotrzebowanie wymaga nie tylko poszukiwania odpowiednich kadr na rynku, ale również włączenia się w proces kształcenia przyszłych pracowników, aby absolwenci odpowiadali Państwa oczekiwaniom. Czy Mercedes rozpocznie współpracę ze szkołami oraz czy zamierza wykorzystać niemieckie doświadczenia w kształceniu dualnym?

Niezależnie od prowadzonej rekrutacji aktywnie uczestniczymy w rozmowach z przedstawicielami władz lokalnych i odpowiednich instytucji poświęconych potrzebom rekrutacyjnym, profilom zawodowym i umiejętnościom przyszłych pracowników oraz planowanym działaniom edukacyjnym. Ważnym elementem rozmów są możliwości organizacji i rozwoju lokalnego systemu kształcenia zawodowego oraz dostosowania powiatowych placówek oświatowych do potrzeb rozwijającego się lokalnego rynku pracy w związku z napływem nowych inwestycji takich jak nasza. Jednak przygotowanie szczegółowego planu dotyczącego działań edukacyjnych w regionie wymaga jeszcze czasu i wielu rozmów z lokalnymi partnerami, dlatego proszę o chwilę cierpliwości. O wszystkim będziemy Państwa rzetelnie i na bieżąco informować.



Zakład powstaje na terenach Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w gminach Jawor i Męcinka (Dolnośląska Strefa Aktywności Gospodarczej)

Koncern Daimler jest jednym z przykładów postępowania w myśl Społecznej Odpowiedzialności Biznesu (CSR). Dopiero rozpoczyna się budowa fabryki, a już Mercedes obecny jest w lokalnych inicjatywach, takich jak jarmark bożonarodzeniowy czy wystawa dotycząca historii i przyszłości marki. Jak bardzo chcecie angażować się w życie społeczne i kulturalne regionu?

Chcemy – co podkreślamy na każdym kroku – aktywnie uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności. Jeszcze przed otwarciem zakładu i uruchomieniem produkcji zaplanowaliśmy wiele różnych działań pod wspólnym hasłem „Witajcie w rodzinie Mercedes-Benz“, umożliwiających nawiązanie bezpośrednich, bliskich kontaktów z mieszkańcami regionu. Jednym z nich było otwarcie multimedialnej wystawy „Jawor – nowy rozdział w historii Mercedes-Benz“, której celem jest przybliżenie mieszkańcom Jawora ponad 130-letniej historii innowacji i dorobku technologicznego naszej firmy. Mercedes-Benz ma swoje muzeum w Stuttgarcie, ale wystawa w Jaworze to pierwsze takie przedsięwzięcie naszej firmy na skalę światową, dlatego tym bardziej cieszy nas, że już w pierwszy weekend po otwarciu ekspozycję zobaczyło ponad 200 osób. Mamy nadzieję, że wystawa stworzy przestrzeń – punkt na mapie Jawora, gdzie będzie można spotkać się i podyskutować o historii nauki i techniki, której trochę brakuje w programach szkolnych. Byłbym szczęśliwy, gdyby nasza wystawa

zainspirowała uczniów do rozwijania swoich umiejętności na kierunkach technicznych, żeby w przyszłości mogli podjąć pracę w naszej fabryce.

Mercedes uruchomił również portal internetowy poświęcony inwestycji w Jaworze. Jakie jest jego zadanie oraz do kogo jest kierowany?

Planując budowę nowego zakładu w Jaworze, jednym z naszych priorytetów było stworzenie platformy umożliwiającej informowanie lokalnej społeczności o tym, co dzieje się wokół naszej inwestycji. Tak powstał pomysł przygotowania strony internetowej dedykowanej fabryce. Podstawowym założeniem było zaprojektowanie serwisu, który po pierwsze będzie się rozrastał i zmieniał razem z postępem prac inwestycyjnych, z drugiej zaś strony będzie źródłem informacji dla całej społeczności zamieszkującej region, lokalnych organizacji oraz mediów na temat wszystkich prowadzonych przez nas działań i inicjatyw, zarówno biznesowych, jak i kulturalnych czy społecznych. Tak jak wspominałem wcześniej ważnym elementem nowej strony jest dział „Kariera“, gdzie będzie można znaleźć informacje na temat aktualnych ofert pracy. Docelowo będzie to również miejsce dające możliwość zapoznania się z ciekawostkami oraz aktualnymi informacjami na temat bieżącej działalności Mercedes-Benz. ■



Wałbrzych Special Economic Zone

Wałbrzyska Specjalna
Strefa Ekonomiczna

THE BEST DESTINATION FOR INVESTORS IN EUROPE

NAJLEPSZE MIEJSCE
INWESTYCYJNE
W EUROPIE



WWW.INVEST-PARK.COM.PL

DOI@INVEST-PARK.COM.PL

TEL.: +48 74 664 91 64

Wide range of sites available to investors in south-western Poland

Szeroka oferta terenów inwestycyjnych
w południowo-zachodniej Polsce

Tax exemptions for entrepreneurs

Ulgi podatkowe dla przedsiębiorców

Access to a pool of qualified employees

Dostęp do wykwalifikowanych pracowników

Comprehensive assistance to tenants

Kompleksowe wsparcie inwestorów

**OVER 200 COMPANIES
HAVE ALREADY TRUSTED US
– JOIN THE BEST!**

**ZAUFALO NAM PONAD 200 FIRM
– DOŁĄCZ DO NAJLEPSZYCH!**

IN THE PHOTO:

THE FIRST PHASE OF THE CONSTRUCTION OF THE MERCEDES-BENZ ENGINE FACTORY
IN THE WAŁBRZYCH SPECIAL ECONOMIC ZONE IN JAWOR.

AROUND 300 HA OF LAND IS AVAILABLE TO INVESTORS IN ITS DIRECT PROXIMITY

NA ZDJĘCIU:

PIERWSZA FAZA BUDOWY FABRYKI SILNIKÓW MERCEDES-BENZ W PODSTREFIE JAWOR.

W BEZPOŚREDNIEJ BLISKOŚCI ZNAJDUJE SIĘ OKOŁO 300 HA DOSTĘPNEGO TERENU INWESTYCYJNEGO



Profesjonalnie *znaczy* kompleksowo

AUTOR Michał Szukała, wiceprezes Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej

Bogata oferta terenów inwestycyjnych oraz ulgi podatkowe nie są jedynymi atutami wałbrzyskiej strefy. To 20-letnie doświadczenie w koordynowaniu procesów inwestycyjnych oraz wsparcie, które oferujemy po ich zakończeniu, czyni nas rzetelnym partnerem biznesowym dla zagranicznych przedsiębiorców.

PROCES INWESTYCYJNY nie zaczyna się z chwilą „wbicia łopaty” pod budowę zakładu. Ten etap poprzedzony jest wieloma badaniami i analizami, negocjacjami, sporządzaniem umów oraz uzyskiwaniem niezbędnych pozwoleń. Proces ten może wydawać się skomplikowany, szczególnie dla zagranicznego inwestora, który nie ma doświadczenia w poruszaniu się w polskich przepisach prawnych.

PRZEZ DWIE DEKADY DZIAŁALNOŚCI wałbrzyska strefa pomogła w realizacji inwestycji blisko stu du-

żym firmom z zagranicznym kapitałem. Wśród nich znalazły się międzynarodowe koncerny motoryzacyjne oraz światowe marki związane z branżą AGD oraz spożywczą. Mamy zatem doświadczenie w prowadzeniu dużych projektów inwestycyjnych, w które zaangażowane są zespoły eksperckie z ramienia przedsiębiorcy, wałbrzyskiej strefy, samorządu, Ministerstwa Rozwoju oraz Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu. Uzgodnienia przy tak dużych i skomplikowanych projektach trwają nawet kilka miesięcy. Aby dotrzymać ustalonego harmonogramu wymagane jest zaangażowanie każdej strony. Na efektywność prac wpływa nasza znajomość przepisów, kontakty z jednostkami samorządowymi i gestorami mediów oraz rozeznanie w lokalnym i krajowym rynku usług. Jeżeli wymaga tego sytuacja, pomagamy w koordynowaniu projektu, pośrednicząc między inwestorem a podmiotami zewnętrznymi w jego poszczególnych etapach.

INWESTYCJE W WSSE



Za jakość i kompleksowość obsługi przedsiębiorców wałbrzyska strefa została wyróżniona w rankingu fDi Magazine

100



DUŻYCH
zagranicznych firm



170



PROJEKTÓW
inwestycyjnych



22
MLD ZŁ



NAKŁADÓW
finansowych

SPÓŁKA ODGRYWAŁA RÓWNIEŻ KLUCZOWĄ ROLĘ w realizacji prac związanych z utworzeniem całych kompleksów inwestycyjnych nazywanych Strefami Aktywności Gospodarczej. Są to tereny przeznaczone zarówno dla strategicznego inwestora, jak i dla jego potencjalnych kooperantów i poddostawców. Pod zarządem spółki znajdują się dwa takie miejsca. Pierwsze to Wrześńska Strefa Aktywności Gospodarczej położona w województwie wielkopolskim, w której zlokalizowana jest fabryka koncernu Volkswagen. Z kolei na terenach gmin Jawor i Męcinka znajduje się podstrefa WSSE, w której rozpoczyna się budowa zakładu Mercedes-Benz. Oba kompleksy charakteryzują się doskonałym położeniem, uzbrojeniem oraz przede wszystkim bezpośrednią bliskością niemieckich gigantów motoryzacyjnych.

CO WAŻNE, WSPIERAMY również przedsiębiorców po zakończeniu inwestycji, oferując pomoc w zna-

lezeniu wykwalifikowanych pracowników oraz rzetelnych partnerów biznesowych. Organizujemy szkolenia, konferencje i targi branżowe. Zrzeszamy także przedsiębiorców w klastrach oraz grupie zakupowej obniżającej opłaty za media. Staramy się na bieżąco odpowiadać na potrzeby inwestorów oraz niwelować ewentualne bariery, na które napotykają.

OBSŁUGA STREFY nie kończy i nie zaczyna się zatem na sprzedaży gruntów. Jakość i kompleksowość oferowanego przez nas wsparcia została doceniona zarówno przez przedsiębiorców, jak i międzynarodowe raporty. Stanowi ona istotny element zachęt oferowanych zagranicznym firmom oraz wpływa na atrakcyjność inwestycyjną Polski. ■



Rozwijać się wraz z otoczeniem

*O nowych projektach inwestycyjnych oraz obecności japońskiego koncernu w Polsce opowiada **Eiji Takeichi**, prezes Toyota Motor Manufacturing Poland w Wałbrzychu i Jelczu-Laskowicach.*

WSSE INFO: Panie Prezesie, w tym roku upływa 15 lat od rozpoczęcia produkcji przez Toyota Motor Manufacturing Poland w Wałbrzychu. To jedna z największych fabryk podzespołów koncernu Toyota poza Japonią. Czy lokalizacja fabryki w Wałbrzychu spełniła Państwa oczekiwania? Czy z punktu widzenia wieloletnich doświadczeń była to właściwa decyzja?

EIJI TAKEICHI: Siłą każdej fabryki są jej pracownicy a wałbrzyski zakład charakteryzuje się bardzo wysoką jakością pracy. To sumienna i dobrze wyszkolona kadra. Tacy pra-

cownicy dobrze wpisują się w wymagania produkcji przemysłowej. Zauważam również podobieństwa między polską i japońską kulturą, co niewątpliwie jest dodatkowym atutem. Bazując na tych obserwacjach, stwierdzam, że fabryka ma potencjał, aby stać się dużym centrum produkcyjnym Toyoty na świecie. Toyota Motor Manufacturing Poland została zarejestrowana w 1999 roku, a już w 2002 roku rozpoczęła się produkcja pierwszych podzespołów – manualnych, pięciobiegowych skrzyń biegów. Wkrótce po tym, nasz asortyment został powiększony. W 2005 roku zapadła decyzja o produkcji jednolitrowego silnika oraz przekładni wspól-



Po połączeniu zakładów w Wałbrzychu i Jelczu-Laskowicach TMMP stała się jednym z największych centrów produkcji komponentów Toyoty poza Japonią

pracujących z tą jednostką. Z kolei w 2008 roku fabryka rozpoczęła produkcję kolejnego typu skrzyń manualnych, tym razem sześciobiegowych. W 2018 roku rozpoczniemy produkcję przekładni do pojazdów hybrydowych. Ta historia pokazuje, że Toyota chce wciąż zwiększać swoją obecność w regionie. Wielkość produkcji jest oczywiście uzależniona od popytu na rynku, ale nasz systematyczny rozwój jest najlepszym dowodem, że jesteśmy zadowoleni z obecności w Polsce.

Wspomniał Pan o planowanym zwiększeniu produkcji w 2018 roku przez wałbrzyski zakład. Dodatkowo Toyota zdecydowała się na wprowadzenie nowego typu silnika w fabryce w Jelczu-Laskowicach. Jakie czynniki wpłynęły na realizację tych projektów?

Strategia produkcji i sprzedaży Toyoty opiera się na regule, że jeżeli w jakimś regionie dane pojazdy cieszą się dużym zainteresowaniem, to staramy się w pobliżu ulokować zakłady związane z ich produkcją. Do tej pory w Polsce wytwarzaliśmy manualne skrzynie biegów, silniki benzynowe oraz jednostki diesla w Jelczu-Laskowicach. Były to produkty, które odpowiadały potrzebom rynku europejskiego. Toyota liczy jednak na zwiększenie sprzedaży pojazdów hybrydowych w tej części świata. W związku z tym rozpoczynamy produkcję nowych silników TNGA oraz przekładni współpracujących z tymi napędami. W wyborze lokalizacji kierujemy się trzema głównymi zasadami. Po pierwsze,

bierzemy pod uwagę stabilność środowiska, a dokładnie uwarunkowania społeczno-polityczne. Oceniamy czy są na tyle stabilne, aby zainwestować i rozpocząć produkcję. Druga kwestia dotyczy dostępności pracowników. Bierzemy pod uwagę stopień wykształcenia potencjalnej kadry oraz stosunki, jakie panują między pracownikami i pracodawcami. Trzecią kwestią jest sprawdzenie możliwości utworzenia konkurencyjnego zakładu lub linii produkcyjnych. Poprzez „konkurencyjność” rozumiemy nie tylko koszty produkcji, ale również bezpieczeństwo pracy, efektywność oraz wysoką jakość. Analizując te czynniki koncern podejmuje decyzję o realizacji nowych projektów, a tutejsze fabryki udowodniły, że spełniają nasze oczekiwania. Historia Toyoty w Polsce pokazuje również, że dobrze układa się współpraca między firmą a lokalnym samorządem, co także ma wpływ na nasze decyzje.

Czy nowe inwestycje Toyoty będą wiązały się z wprowadzeniem do zakładów innowacyjnych procesów i technologii?

Sama technologia napędów hybrydowych oraz ich produkcja rozpoczęła się w Japonii. Pierwsza zagraniczna fabryka tych podzespołów ulokowana została w Chinach. Polska stanie się zatem trzecim krajem, w którym będą one produkowane. Napędy hybrydowe Toyoty mają stosunkowo długą historię. Koncern poświęcił wiele czasu, aby dopracować produkt, sprawdzić go w praktyce oraz wypuścić na rynek, dlatego

uważamy, że stanowi on naszą mocną stronę. Wierzymy, że technologia hybrydowa, włącznie z odmianą PHV (Plug-in Hybrid Vehicle, czyli samochód ładowany z sieci elektrycznej) jest w stanie współpracować z innymi, alternatywnymi rozwiązaniami, jak napęd na ogniwa paliwowe. Myślę, że poprzez wprowadzenie do Polski naszych innowacyjnych technologii, tworzymy podwaliny pod ich dalszy rozwój oraz wdrażanie kolejnych rozwiązań odpowiadających wyzwaniom rynku motoryzacyjnego.

Od 2018 roku w wałbrzyskiej fabryce TMMP prowadzone będą również funkcje badawcze. Na czym będą polegały?

Uruchomienie produkcji podzespołów do pojazdów hybrydowych, wiąże się z potrzebą wykształcenia inżynierów, którzy dbać będą o jakość produkcji. Początkowo części sprowadzane będą z Japonii, jednak docelowo chcemy wykonać tak zwaną „lokalizację”. Pod tym słowem kryje się wykorzystanie lokalnych poddostawców elementów niezbędnych w procesie produkcji. W tym celu musimy wykształcić kadrę, która posiadać będzie odpowiednią wiedzę – rozeźna się na lokalnym rynku, przeprowadzi analizy jakościowe oraz poinstruuje wykonawców, jak wykonać elementy spełniające nasze wymagania. Tylko w ten sposób będziemy w stanie przestawić się na dostawy od lokalnych producentów.

Rozwój fabryk wiąże się z potrzebą wykształcenia nie tylko inżynierów, ale również pracowników produkcyjnych, którzy odpowiadają Państwa oczekiwaniom. Od lat współpracujecie z lokalnymi szkołami technicznymi. Jaka rolę pełni Toyota w procesie wsparcia edukacji?

Jednym z podstawowych założeń koncernu jest rozwijanie się wraz z otoczeniem. Sfery te powinny się przenikać

i wpływać na siebie wzajemnie. Wsparcie szkół przez Toyotę ma przede wszystkim na celu podniesienie poziomu nauczania wiedzy technicznej. W związku z tym wyposażamy placówki w pomoce naukowe. Już na początku naszej obecności w Wałbrzychu przekazaliśmy szkole profesjonalną obrabiarkę CNC. Oprócz tego zaopatrzyliśmy ją w modele silników i skrzyń biegów oraz dwa samochody testowe. Prowadzimy również program staży i praktyk w naszym zakładzie. Między innymi w ten sposób przyczyniamy się do rozwoju regionu i myślę, że jest to korzyść obopólna. Dzięki wsparciu edukacji, możemy liczyć na lepiej wykształconych pracowników. Dobrze wyszkolona kadra wpływa z kolei na stabilność regionu, a jak mówiłem, ten aspekt ma dla nas ogromne znaczenie przy podejmowaniu decyzji o kolejnych inwestycjach.

Koncern Toyota od lat obecny jest również w sferze społecznej i stał się przykładem tzw. Społecznej Odpowiedzialności Biznesu (CSR). Jakie korzyści płyną dla koncernu z działań skierowanych do lokalnej społeczności?

Zasady odpowiedzialnego biznesu są tożsame z zasadami Toyota Way będącymi swoistym DNA firmy od początku jej istnienia. Stąd też, jak wspominałem przed chwilą, podstawową filozofią koncernu jest wspólny rozwój z lokalną społecznością. Dlatego najbardziej aktywni jesteśmy w dziedzinach, w których możemy podzielić się swoimi doświadczeniami: ekologii, bezpieczeństwie na drogach czy edukacji technicznej. Co roku przeprowadzamy też badania wśród mieszkańców jakie dziedziny życia z ich punktu widzenia powinny być wspierane przez lokalne firmy. Stąd też nasze zaangażowanie w projekty społeczne, edukacyjne czy też promujące sport i zdrowy tryb życia. ■

Przykłady działań Toyoty w regionie

• Fundusz Toyoty – Dobre Pomysły zmieniają Nasz Świat

Program grantowy dla organizacji non-profit na projekty małej rewitalizacji

• ZielonyWałbrzych.pl

Portal dla mieszkańców z informacjami o ekologii i radami dotyczącymi proekologicznych działań w naszych domach

• Program wolontariatu PoMOC z Toyoty

Program grantowy dla pracowników na realizację działań w ich społecznościach

• Bezpieczny Kierowca

Program szkoleń techniki jazdy dla mieszkańców, konkurs oraz kampanie społeczne

• TOYOTA Basket Liga

Čatoroczne rozgrywki koszykówki dla szkół podstawowych i gimnazjów

• TOYOTA Półmaraton Wałbrzych

Współorganizacja półmaratonu

- *wsparcie lokalnych klubów sportowych i instytucji kultury*

Zakład produkcyjny Toyota Motor Manufacturing Poland w podstrefie Wałbrzych





Widok na dawną siedzibę WSSE - zdjęcie zrobione w miejscu,
w którym obecnie znajduje się fabryka Cersanit

A takie były początki

Pierwszym inwestorem, który zdecydował się na budowę fabryki w strefie był japoński koncern Takata. Wkrótce pojawili się kolejni przedsiębiorcy z Japonii, Niemiec, Francji, oraz rodzime firmy.



Przebudowa ulicy Uczniowskiej - głównej drogi wiodącej przez podstrefę Wałbrzych



Budowa fabryki Faurecia



Budowa fabryki Faurecia

Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna „INVEST-PARK” powstała w kwietniu 1997 roku. Jej utworzenie podyktowane było wysokim bezrobociem w regionie, spowodowanym upadkiem przemysłu wydobywczego i porcelanowego. Początkowo WSSE obejmowała ponad 250 ha w czterech lokalizacjach – Wałbrzychu, gdzie mieści się siedziba spółki zarządzającej strefą, Dzierżonowie, Nowej Rudzie oraz Kłodzku.

Pierwszym inwestorem, który zdecydował się na budowę fabryki w strefie był japoński koncern Takata. Wkrótce pojawili się kolejni przedsiębiorcy z Japonii, Niemiec, Francji, oraz rodzime firmy, których przyciągnęły nie tylko ulgi podatkowe, ale również kompleksowa obsługa i pomoc spółki.

Przez 20 lat strefa systematycznie poszerzała ofertę inwestycyjną, obejmując tereny położone w województwie dolnośląskim, opolskim, wielkopolskim i lubuskim. Zwiększyła obszar działania 15-krotnie, stając się największą w Polsce Specjalną Strefą Ekonomiczną. Obecnie posiada tereny w 58 lokalizacjach południowo-zachodniej części kraju. Zainwestowało w niej ponad 200 firm, które poniosły około 25 mld zł nakładów i zatrudniają łącznie 50 tysięcy osób. Wśród nich znalazły się małe lokalne firmy oraz globalne koncerny, jak: Toyota, Mercedes-Benz, Volkswagen, Ronal, Mondelez, 3M, czy Faurecia. W samym Wałbrzychu pracę w zakładach strefowych znalazło ponad 7 tysięcy mieszkańców regionu. ■



Budowa zakładu Toyota Motor Manufacturing Poland



A takie były



Budowa zakładu NSK Steering Systems





Budowa zakładu Toyota Motor
Manufacturing Poland



Rozbudowa wałbrzyskiej fabryki Toyoty

początki



Widok z dawnej siedziby WSSE przed i po wybudowaniu zakładu Cersanit



HANNOVER SMART MEANS

Około 200 polskich firm, a także placówek rządowych, jednostek naukowych i regionów zaprezentowało się podczas 70 edycji Hannover Messe – największych w Europie oraz jednych z największych na świecie targach przemysłowych. W tym roku Polska była współgospodarzem tej prestiżowej imprezy. W Hanowerze obecna była również Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna „INVEST-PARK”.

– Chcemy zaprezentować Polskę, jako kraj aktywnie budujący swoją przewagę konkurencyjną, opierając ją na rozwoju nowych technologii. Polskę młodą, odważną i zmieniającą się. Polskę, która ma ambicję, aby równać do najlepszych – mówiła podczas ceremonii otwarcia premier **Beata Szydło**.

Na stoisku narodowym zaprezentowały się firmy i jednostki naukowe, które w myśl hasła SMART MEANS POLAND ukazywały nowe oblicze polskiej gospodarki. Wśród nich znalazło się 27 rodzimych rozwiązań technologicznych, w tym: stacje ładowania pojazdów elektrycznych (Ekoenergetyka).



MESSE - POLAND

ka-Polska), technologia druku ultracienkich linii przewodzących (XTPL) oraz wytwarzania ogniw fotowoltaicznych w oparciu o perowskity (Saule Technologies).

- Polska jest dla Niemiec siódmym co do wielkości importerem towarów, ważniejszym nawet niż Rosja – mówił podczas konferencji wicepremier **Mateusz Morawiecki**.
- Razem z Czechami ma dla Niemiec większe znaczenie niż Chiny, a razem z Węgrami większe niż Stany Zjednoczone – wymieniał. - Dla naszej współpracy przemysłowej ważne jest, aby wiedzieć, gdzie znajdują się nasze prze-



Mateusz Morawiecki, wicepremier,
minister rozwoju i finansów

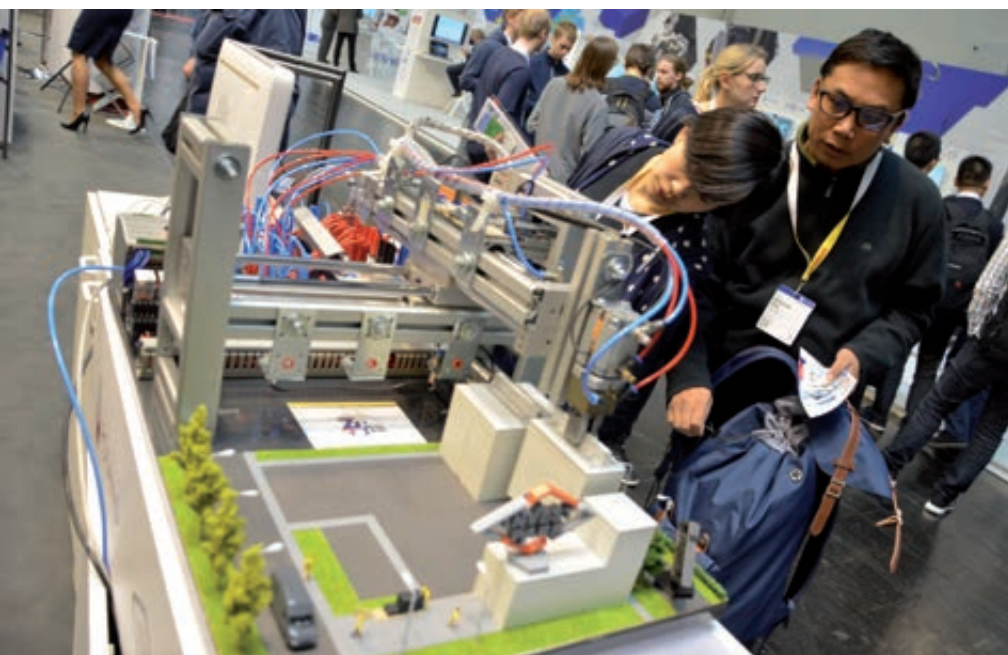


wagi konkurencyjne. W co powinniśmy zainwestować oraz zaangażować się wspólnie, aby korzyści odnosiła każda ze stron – dodał minister finansów i gospodarki.

Na stoisku narodowym zaprezentowało się 8 polskich województw oraz 5 stref ekonomicznych, w tym największa w Polsce Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna. WSSE prezentowała ofertę terenów inwestycyjnych oraz korzyści z funkcjonowania na jej obszarze. Wspólnie z firmą ifm ecolink, działającą w podstrefie Opole oraz Instytutem Fraunhofera zorganizowała również konferencję „Zmierzając do polsko-niemieckiego partnerstwa w innowacjach”.



Zarząd oraz pracownicy WSSE na stoisku wałbrzyskiej strefy



**Makieta wykonana przez uczniów Zespołu Szkół nr 5 w Wałbrzychu
- członka klastra edukacyjnego „INVEST in EDU”**

– Bardzo się cieszymy, że mogliśmy wziąć udział w tym prestiżowym i ważnym wydarzeniu. Jest to okazja, aby zaprezentować zagranicznym inwestorom atuty Polski oraz zalety funkcjonowania w jej południowo-zachodniej części – podkreśla **Maciej Badora**, prezes WSSE.

biznesowego **Frank Deiss**, wiceprezes Mercedes-Benz Cars. – Przeanalizowaliśmy około 80 lokalizacji na świecie. O wyborze Jawora zdecydowały: infrastruktura, potencjał logistyczny, połączenia kolejowe oraz możliwość dotarcia do wykwalifikowanych pracowników – mówił podczas panelu dyskusyjnego. ■





Sonel S.A. - największy producent przyrządów pomiarowych w Europie Środkowo-Wschodniej, dostarczający swoje produkty dla elektroenergetyki i telekomunikacji.

*O pozycji i rozwoju spółki działającej w świdnickiej podstrefie WSSE opowiada **Krzysztof Wieczorkowski**, Prezes Zarządu firmy.*

WSSE INFO: Panie Prezesie, początki firmy sięgają wczesnych lat 90-tych, gdy po transformacji ustrojowej polska gospodarka dopiero raczkowała. Jak Pan ocenia ten okres oraz pozycję, którą dzisiaj zajmuje firma?

Krzysztof Wieczorkowski: Nasza spółka zaczynała ze składem zaledwie kilkunastoosobowym, mając na rynku jeden produkt – prosty miernik do pomiarów pętli zwarcia. Trudno nawet porównać to urządzenie do naszych dzisiejszych osiągnięć. Było jak hulajnoga w stosunku do zaawansowanych technologicznie samochodów. W tamtych czasach na rynku nie było jednak produktów konkurencyjnych, jak i dostępnych komponentów. Polska gospodarka zaczynała się dopiero odbudowywać. Właśnie wtedy grupa inżynierów postanowiła założyć działalność, która sprostą oczekiwaniom rynku i wzrastającym potrzebom jakościowym. Dzisiaj zatrudniamy ponad 270 osób, z czego około 40

w biurach badawczo-rozwojowych w Świdnicy i Wrocławiu. Nasz zespół składa się z inżynierów, specjalistów handlowych oraz pracowników produkcyjnych. Spółka sprzedaje na cały świat – od Ameryki Południowej po Chiny. Nasza sieć dystrybucji obejmuje ponad 60 krajów. To sporo jak na dość małą spółkę. Należy jednak dodać, że jesteśmy producentem bardzo zaawansowanych systemów pomiarowych, które dedykowane są dla profesjonalistów.

Tak specjalistyczny i precyzyjny asortyment wymaga skomplikowanego procesu produkcyjnego. Jak zmienił się on na przestrzeni lat?

Pewne elementy są niezmiennie, takie jak lutowanie czy klejenie. Zmianie uległ oczywiście proces technologiczny. Kiedyś produkcja odbywała się w warunkach „garażowych” - dziś nastąpiła jej automatyzacja. Zależy ona jednak od stopnia skomplikowania etapów pro-



dukcyjnych, gdyż niektóre działania wciąż wymagają ingerencji ludzkiej ręki. Należy jednak zaznaczyć, że nie produkujemy na skalę masową, przez co automatyzacja wszystkich procesów nie jest uzasadniona ekonomicznie. W fabryce powstają jedne z najbardziej zaawansowanych produktów pomiarowych na świecie. Z otwartą przyłbicą mogę powiedzieć, że niektóre z nich są wprost bezkonkurencyjne. Ich doskonalenie jest jednak procesem ciągłym. Nasi konkurenci nie śpią, co motywuje nas do dalszego rozwoju i w ten sposób tworzony jest postęp technologiczny. Dlatego też mamy tak liczny zespół inżynierów i konstruktorów.

Jak wyglądał proces budowania marki Sonel, która z małej lokalnej firmy stała się znanym i cenionym producentem?

W branży, w której funkcjonujemy działa zaledwie kilka liczących się firm. Oczywiście nasze początki były z jednej strony proste – gdyż działaliśmy na rynku krajowym, na którym wówczas nie było żadnej konkurencji. W tamtych czasach wszyscy „rzucili się” na produkcję i handel dające wymiar wielkiej skali. Tym aspektem, który interesował nas, nikt nie chciał się zajmować. Bez konieczności walki z konkurencją udało się wdrożyć kilkanaście produktów i zbudować podwaliny firmy. Wkrótce okazało się, że rynek wciąż się powiększa, a produkcja wzrasta. Przełomem był rok 1999, kiedy nawiązaliśmy współpracę z rosyjskim partnerem. Jego oczekiwania jakościowe sprawiły, że musieliśmy dosto-

sować nasze produkty. Do dzisiaj, pomimo zawirowań politycznych, Rosja jest jednym z naszych największych odbiorców. Przełom w eksporcie nastąpił jednak dopiero w 2004 roku, gdy Polska weszła do Unii Europejskiej. Zdjęło to z przedsiębiorców barierę certyfikacji produktów na każdy z rynków europejskich z osobna. Wcześniej, dostosowywanie asortymentu było zarówno kosztowne, jak i skomplikowane, co w zasadzie zamykało zagraniczne rynki dla małych przedsiębiorstw. Po wejściu do Unii rozpoczęła się sprzedaż na rynek niemiecki i austriacki. Był to dla nas krok milowy. Po zbudowaniu odpowiedniej kadry oraz sieci handlowej rozpoczęła się nasza dalsza ekspansja.

Eksportujecie wasze urządzenia nawet do Chin, choć wydawałoby się, że na tym rynku nie da się sprzedawać zagranicznej elektroniki.

Chiny są ogromnym graczem, który wymaga w kontaktach handlowych równie ogromnej cierpliwości. Na rynek chiński można sprzedać jedynie asortyment najwyższej klasy. Nie jesteśmy w stanie konkurować z nimi cenowo, w przypadku produktów o niskiej jakości. Jest jednak zapotrzebowanie na specjalistyczne urządzenia, które wytwarzamy. Nie jest to nasz największy odbiorca. Znajduje się jednak w pierwszej dziesiątce naszych importerów, a sprzedaż systematycznie rośnie.

Czy zatem polska jakość i myśl techniczna jest cenniejsza za granicą?

Przez wiele lat polskie produkty były naznaczone piętnem gorszej jakości. Zmieniało się to powoli, ale systematycznie. Dzisiaj sprzedajemy do Niemiec zarówno pod własnym logiem, jak i produkujemy dla innych firm. Jesteśmy postrzegani jako rzetelny partner. Dodatkowo wspieramy się marką Unii Europejskiej, która stanowi mandat pozwalający funkcjonować na światowych rynkach. Atutem jest również fakt, że jesteśmy spółką giełdową. Daje ona prestiż, większą rozpoznawalność marki oraz wiarygodność związaną z przejrzystością finansową. Zwiększa również motywację do rozwoju, z powodu presji oraz oczekiwań akcjonariuszy. Ta polityka pomogła nam w zawirowaniach i kryzysach gospodarczych. Mając przychody z innych różnych źródeł i rynków sytuacja firmy pozostawała stabilna, a firma nigdy nie wykazała straty. ■



PLESZEW

Miasto otwarte na inwestorów



W obrębie Miasta i Gminy Pleszew znajduje się 8 ha gruntów przeznaczonych na prowadzenie działalności gospodarczej. Ofertę inwestycyjną uzupełnia 5 ha terenu objętego Wałbrzyską Specjalną Strefą Ekonomiczną. Działalność w WSSE umożliwia przedsiębiorcom skorzystanie z pomocy publicznej w postaci ulg w podatku dochodowym.

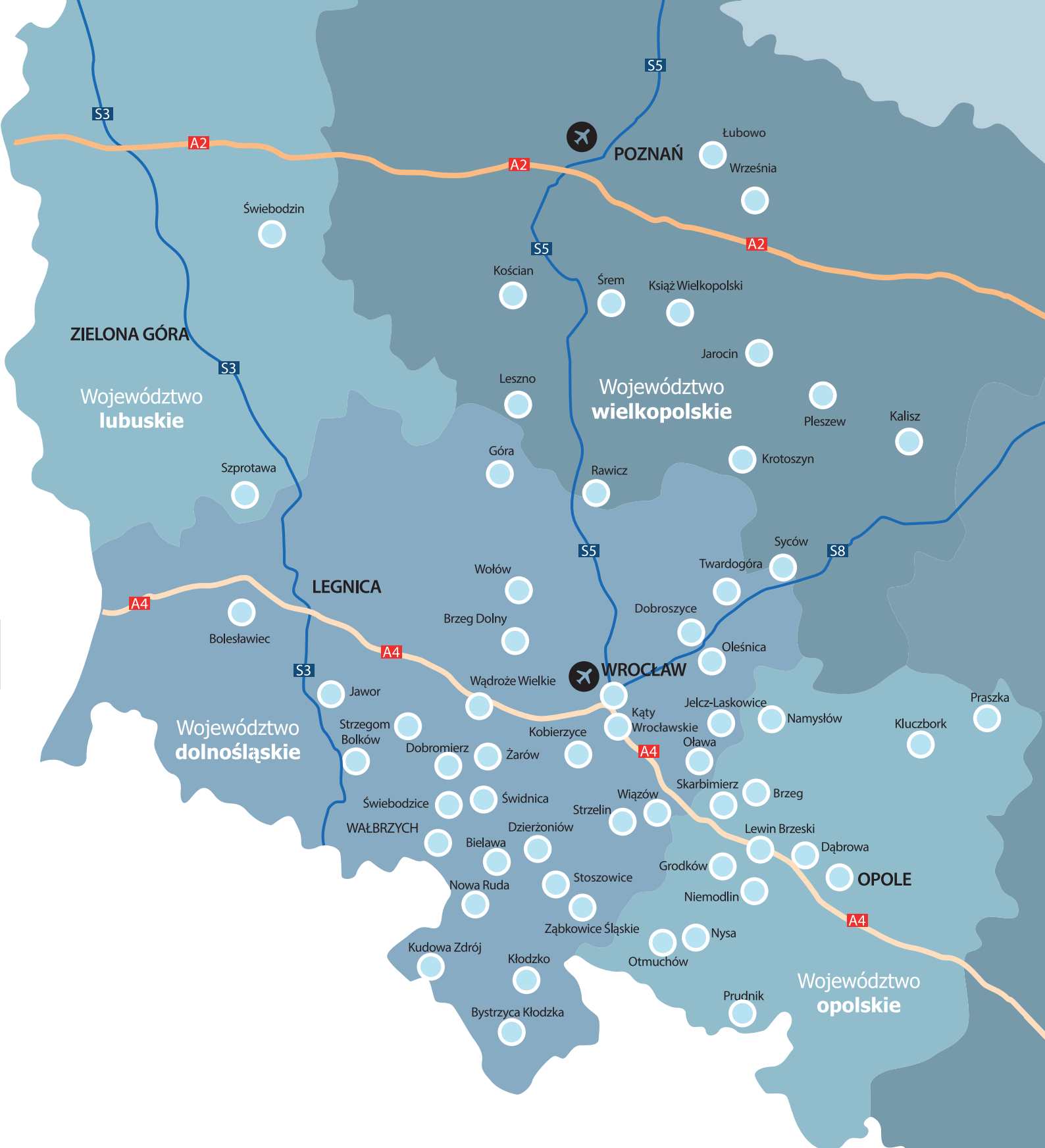


**SPRAWDŹ TERENY
INWESTYCYJNE
W PLESZEWIE**

Pleszew to urokliwa miejscowość w południowej części Wielkopolski położona nad rzeką Ner. Znajduje się w odległości 90 km od Poznania – stolicy regionu, oraz około 50 km od węzła autostrady A2. Gminę zamieszkuje ponad 30 tys. mieszkańców. Miasto posiada bogatą ofertę rekreacyjną oraz atrakcyjną bazę gastronomiczną i hotelową. Ponad 730-letnia historia i tradycja współgra z nowoczesnością w dziedzinie gospodarki, edukacji, ochrony środowiska, a także kultury i sportu.

Już w latach 90. XX wieku miasto rozpoczęło proces integracji z Europą, podpisując umowę partnerską z niemieckim Spangenberg. W kolejnych latach nawiązało współpracę z francuskim St. Pierre d'Oleron, belgijskim Morlanwelz i niemieckim Westerstede. Dzisiaj to miasto na wskroś europejskie.

Pleszew słynie z produkcji kotłów centralnego ogrzewania oraz ogrodnictwa – szczególnie szklarniowej uprawy pomidorów. Silnie rozwinięte jest także rzemiosło, w tym uznane w całej Europie rymarstwo i siodlarstwo. Miasto znane jest również jako producent maszyn dla branży spożywczej, które eksportowane są do Azji oraz Ameryki. W Pleszewie w firmie FAMOT z kapitałem niemiecko-japońskim powstają specjalistyczne obrabiarki wykorzystywane na całym świecie, a także funkcjonuje ośrodek szkoleniowy i centrum sprzedaży tych urządzeń na Europę Wschodnią.



MAPA PODSTREF

Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej



Obejrzyj interaktywną mapę w Internecie



- Już po raz trzeci uczestniczymy w Business Mixerze. Cechą wspólną wszystkich edycji jest duża liczba zdobytych kontaktów, które później przekładają się na ilość naszych kontrahentów – podkreśla **Piotr Kuchta** z firmy TechPlast zajmującej się przetwórstwem tworzyw sztucznych.

W Business Mixerze wzięli udział przedsiębiorcy działający w 60 miejscowościach, z 10 województw Polski. Obecni byli również przedstawiciele biznesu z Republiki Czeskiej. Uczestnicy reprezentowali ponad 20 sektorów przemysłu i usług. W czasie całego wydarzenia wymienionych zostało ponad 7000 wizytówek.

INVEST PARK Business Mixer odbył się w Klubie Biznesowym Stadionu Wrocław – partnera głównego wydarzenia. Patronat nad spotkaniem objęła Agencja Rozwoju Przemysłu S.A., realizator projektu „Sieć Otwartych Innowacji”. ■

NYSA

To dopiero początek



KORDIAN KOLBIARZ

burmistrz Nysy

„Obecność Nysy w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej przyniosła bardzo dobre efekty. Pierwsza podstrefa jest już od kilku lat w pełni zagospodarowana i są to miejsca pracy, które bardzo były Nysie potrzebne.

Dla nowych terenów mamy już przygotowaną dokumentację projektową, złożyliśmy także do Urzędu Marszałkowskiego wniosek o dofinansowanie budowy dróg wewnętrznych na tym terenie.

Nysa to doskonałe miejsce do inwestowania, ponieważ oprócz ulg wynikających z działalności strefowej oferujemy także jedne z najwyższych ulg w podatku od nieruchomości. Przede wszystkim jednak jesteśmy miastem, które w dalszym ciągu dysponuje sporym zapasem wykwalifikowanej kadry. Codziennie z Nysy do Opola i Wrocławia dojeżdża około 1200 pracowników, a są to osoby, które chętnie znalazłyby zatrudnienie tutaj - na miejscu.”



Nysa to jedno z największych miast w województwie opolskim, położone w jego południowo-zachodniej części. Znajduje się nad malowniczym Jeziolem Nyskim, w niewielkiej odległości od granicy z Czechami. Region przez wiele lat borykał się z wysokim poziomem bezrobocia, który jeszcze na początku tej dekady sięgał niemal 25 proc., a w roku 2003 przekraczał 34 proc.

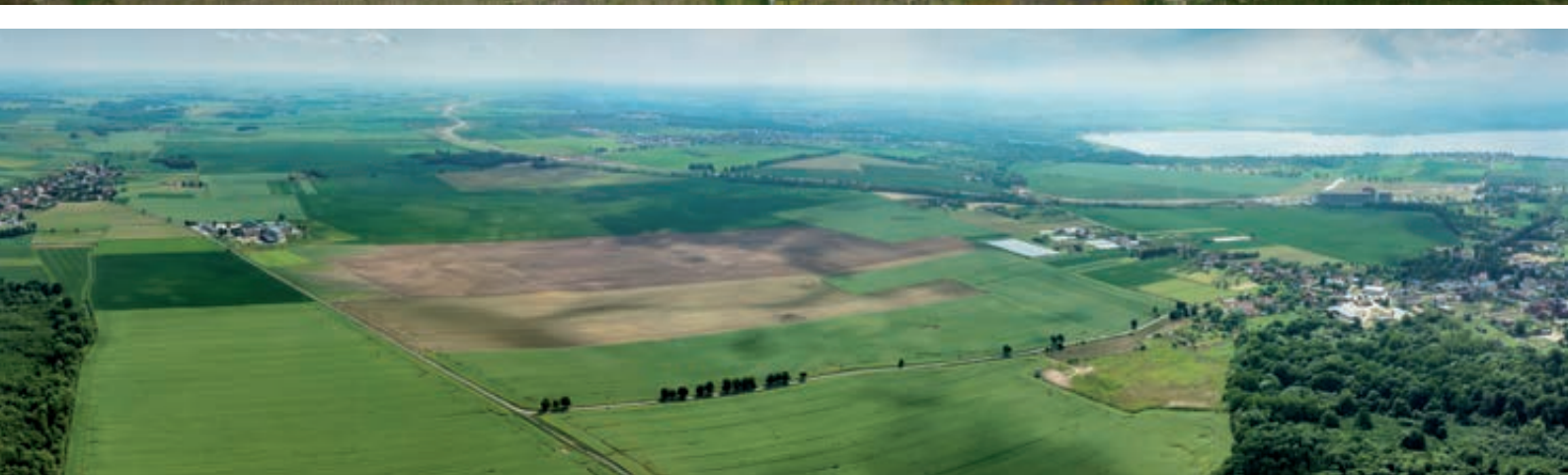
To właśnie wysokie bezrobocie było jedną z przyczyn, dla których zdecydowano w 2001 roku o utworzeniu Nyskiej Podstrefy Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „INVEST-PARK”. Początkowo strefą objęto tereny na południowym wschodzie miasta. Później, w 2007 roku włączono kolejne tereny, bliżej centrum miasta. W pozyskaniu inwestorów duży udział miała Gmina Nysa, która zainwestowała 10 mln złotych w uzbrojenie terenu oraz budowę dróg wewnętrznych. W 2010 w strefie pojawiła się firma Alsecco zajmująca się produkcją stolarki okiennej i elementów z aluminium. Firma na dobre zadomowiła się w Nysie. Obecnie posiada cztery hale produkcyjne i zatrudnia ponad 400 osób.

Drugim inwestorem została dwa lata później firma Vasco Doors, zajmująca się produkcją stolarki drzwiowej. Podobnie jak Alsecco także i ta spółka poczuła się w Nysie na tyle dobrze, że w 2014 roku ruszyła z rozbudową zakładu, a dziś zatrudnia niemal 100 pracowników.

Największą szansą dla Nysy mogą się jednak okazać tereny włączone do Strefy w 2011 roku, gdy Specjalną Strefą Ekonomiczną objęto aż 154 hektary terenu na zachód od miasta, obok miejscowości Radzikowice. Na tym terenie sprzedano już kilka mniejszych działek. Miasto czeka jednak na kolejnych inwestorów.



**SPRAWDŹ TERENY
INWESTYCYJNE
W NYSIE**





Chińska Rada Promocji Handlu Międzynarodowego z wizytą w Wałbrzychu

Chińska delegacja z prowincji Hubei licząca ponad 120 osób gościła w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Celem wizyty było zacieśnienie współpracy gospodarczej między Polską a Państwem Środka. Podczas spotkania rozmawiano również o atrakcyjności inwestycyjnej regionu oraz potencjalnych inwestycjach chińskich w południowo-zachodniej części kraju.

Delegacja składała się z przedstawicieli Chińskiej Rady Promocji Handlu Międzynarodowego, najważniejszej i największej instytucji promocji handlu zagranicznego w Chinach. W kraju koordynuje pracę 50 terytorialnych oraz 21 branżowych izb gospodarczych. Utrzymuje również sieć 17 przedstawicielstw zagranicznych, w tym od 2016 w Warszawie. Jej misją jest zapewnienie jak najlepszych warunków działania dla biznesu międzynarodowego, który zainteresowany jest współpracą gospodarczą z Chinami.



Polsko-chiński taniec „Krakowiak”

Uczestnicy delegacji mieli okazję podziwiać występ artystyczny Zespołu Pieśni i Tańca „Jubilat” ze Świdnicy, który odbył się na dziedzińcu wałbrzyskiego Zamku Książ. Dla gości z Chin przygotowano specjalny program artystyczny składający się z występu z flagami, wspólnego odtańczenia Krakowiaka oraz wykonania utworu ludowego „Mo Li Hua” w języku chińskim.

Goście wzięli również udział w konferencji poświęconej atrakcyjności inwestycyjnej regionu oraz zalet funkcjonowania w wałbrzyskiej strefie. Zwiedzili także siedzibę spółki oraz wzięli udział w przejeździe po podstrefie Wałbrzych, gdzie funkcjonuje 17 zakładów przemysłowych. ■



SOLGAZ – MAŁY



Jest rok 2001. Firma liczy dosłownie kilka osób, ale ze swoim pierwszym śmiałym pomysłem czuje, że może powalczyć o miejsce na rynku, na którym obecne są jedynie wielkie, globalne marki - giganci, którzy zatrudniają więcej osób niż mieszkańców ma miasto, w którym rusza produkcja gazowych, bezpłomieniowych płyt ceramicznych. Jest to wynalazek, którym polska firma SOLGAZ zdobywa uznanie klientów w kolejnych krajach świata.

– To od początku była bardzo ciekawa koncepcja. Stworzyliśmy płytę, która działa i wygląda jak elektryczna, ale zasilana jest gazem. Paliwo to jest o wiele tańsze w eksploatacji – opowiada **Mieczysław Kaczmarczyk**, bez którego SOLGAZ dawno by nie istniał. – Większość osób decyduje się po prostu swój pomysł sprzedać jakiejś wielkiej korporacji. To droga, która przynosi efekty natychmiast – jest łatwa i szybka – kwituje Kaczmarczyk.

Firma SOLGAZ postanowiła jednak wybrać zupełnie inną ścieżkę i rozpocząć produkcję pod własną marką, a tym samym rozpocząć rywalizację z największymi spółkami na świecie. To firmy, które rocznie obracają miliardami złotych, mają tysiące pracowników, specjalistów we wszystkich dziedzinach.

– Powiedzieć, że rywalizować z takimi firmami jest bardzo trudno, to jak nie powiedzieć nic. Wierzyliśmy jednak, że nasze dobre pomysły obronią się same – mówi Kaczmarczyk.

Produkcja ruszyła, ale kolejni po nowy produkt wcale się nie ustawiali. Nie było tłumów chętnych, którzy nie mogli doczekać się premiery.

– Na początku sprzedawaliśmy dosłownie kilka sztuk miesięcznie. Nikt nie wiedział, że takie rozwiązanie jest w ogóle

GIGANT AGD

Sukces w Polsce zaczął się przekładać także na rynki zagraniczne. Naturalnie produkty gazowe swoje miejsce najszybciej znalazły w krajach, gdzie paliwo to cieszy się dużą popularnością.





w sprzedaży, a sklepy sieciowe były poza naszym zasięgiem. Nie mogliśmy ich wyposażyć, gdyż na początku nie byliśmy dla nich wystarczającym partnerem – mówi **Ireneusz Bartnikowski**, Prezes firmy SOLGAZ.

Firma nie złożyła jednak broni i zdecydowała się na odważny, jak na tamte czasy krok – sprzedaż przez internet. Zakup tak dużego sprzętu, bez wcześniejszego zobaczenia go, od firmy, której nie znamy, wydawał się czymś zupełnie nie-realnym. Jednak dobry produkt obroni się sam, a klienci byli skłonni zaryzykować. Wkrótce rozwiązanie świdnickiej firmy znalazło niemałe grono odbiorców. Dobre opinie pozwoliły

również na dalszy rozwój i poszerzenie oferty o piekarniki, okapy czy płyty indukcyjne. Każdy produkt odróżniał się od asortymentu konkurencji. I tak do sprzedaży trafiły okapy, które dzięki specjalnym czujnikom same wykrywają gotowanie czy piekarnik z funkcją gotowania na parze i mikrofalą. Sukces w Polsce zaczął się przekładać także na rynki zagraniczne. Naturalnie produkty gazowe swoje miejsce najszybciej znalazły w krajach, gdzie paliwo to cieszy się dużą popularnością.

– Rosjanie jako pierwsi na większą skalę zainteresowali się naszymi produktami. To bardzo duży rynek, który entuzjastycznie przyjął płyty gazowe bez płomieni – komentuje Bartnikowski.

Aktualnie SOLGAZ swoje płyty eksportuje do licznej grupy krajów w Europie, jak również do bardziej egzotycznych zakątków świata. – Ostatnio pojawia się sporo opinii, że gaz nie ma już sensu. W nowym budownictwie często nie ma nawet doprowadzonych przyłączy. Zdajemy sobie sprawę, że część osób decyduje się np. na kuchnie indukcyjne, które również produkujemy, ale gaz wciąż w wielu miejscach jest podstawowym paliwem używanym do gotowania. W tej dziedzinie mamy też największe doświadczenie i już planujemy kolejne unikatowe produkty – tłumaczy Mieczysław Kaczmarczyk. – Jesteśmy pewni, że jeszcze przez jakiś czas gaz nie zniknie z kuchni – dodaje. ■





WHITE GOODS INDUSTRY MIXER

Ponad 200 przedstawicieli branży AGD oraz sektorów pokrewnych wzięło udział w pierwszej edycji White Goods Industry Mixer - największym w Polsce spotkaniu firm związanych z produkcją sprzętu gospodarstwa domowego. Organizatorem spotkania była Agencja Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej oraz Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna, natomiast partnerem głównym - Bosetti Global Consulting.

W salach wrocławskiego stadionu spotkali się przedstawiciele ponad 90 firm, w tym licząca około 70 osób delegacja włoskich przedsiębiorców związana z branżą AGD. Celem spotkania było nawiązanie nowych relacji biznesowych, znalezienie poddostawców oraz kooperantów, a także wzajemna wymiana doświadczeń.

- Dolny Śląsk i Wrocław to od kilkadziesiąt lat jeden z najsilniejszych ośrodków produkcji sprzętu gospodarstwa domowego w tym regionie Europy – mówi **Dariusz Ostrowski**, prezes Agencji Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej. - Branża AGD, zatrudniająca w naszym regionie tysiące osób, ma dla miasta strategiczne znaczenie – dodaje.

Producenci sprzętu AGD wyprodukowali w Polsce w 2016 roku ponad 22 mln sztuk dużego sprzętu AGD o wartości blisko 17 mld zł. Dolny Śląsk to jeden z liderów w koncentracji tego przemysłu, nie tylko na skalę krajową, ale również europejską. Większość dolnośląskich firm AGD prowadzi działalność w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Inwestycje w WSSE związane z tym sektorem przekroczyły 1,5 mld złotych, a zatrudnienie w zakładach znalazło przeszło 5 tys. osób.

- Co dziesiąty przedsiębiorca w naszej strefie reprezentuje tę gałąź przemysłu. Stanowi ona jeden z naszych filarów. Większość firm posiada włoski kapitał, dlatego ogromnie się cieszymy, że są tak licznie obecni na naszym wydarzeniu – podkreślił Michał Szukała, wiceprezes wałbrzyskiej strefy. W WSSE działa 18 firm z branży AGD, które ulokowały się na Dolnym Śląsku. Jednym z największych przedstawicieli jest koncern BSH produkujący dla takich marek jak Bosch i Siemens. Budowa dwóch nowych zakładów koncernu we Wrocławiu trwa od marca 2016 r. Niemieckie przedsiębiorstwo zainwestowało już ponad 200 mln zł.

- Od ponad roku realizujemy naszą inwestycję, której łączna wartość wyniesie 500 mln zł. Wszystkie prace idą zgodnie z harmonogramem. Zatrudnienie znajdzie tu około tysiąca osób. – mówi **Konrad Pokutycki**, prezes zarządu BSH Sprzęt Gospodarstwa Domowego.

Z kolei szwedzki Electrolux posiada trzy zakłady zlokalizowane w wałbrzyskiej strefie, w których zatrudnionych jest 3 tysiące osób. W Oławie grupa produkuje pralki, w Świdnicy piekarniki i kuchenki, a w Żarowie - zmywarki. Włoska Elica zajmuje się produkcją urządzeń i systemów filtracji powietrza. Zakład w podstrefie Jelcz-Laskowice zatrudnia kilkaset osób przy produkcji okapów. Z kolei w świdnickiej podstrefie prowadzi działalność polski producent innowacyjnego sprzętu AGD.

- Spotkanie było okazją do nawiązania współpracy między producentami sprzętu AGD a firmami tworzącymi dla nich komponenty i podzespoły. Udało nam się zdobyć nowe kontakty, które jak mam nadzieję, zaowocują w najbliższym czasie stałymi zleceniami – skomentował **Ireneusz Bartnikowski**, prezes firmy SOLGAZ. ■

Fot. Bartosz Mikołajczyk

STOJĄ NA STACJI

Ekspozycja licząca blisko 100 pojazdów taboru kolejowego prezentowana jest w Muzeum Przemysłu i Kolejnictwa w Jaworzynie Śląskiej. Zbiór składa się z 40 lokomotyw parowych (produkcji polskiej, niemieckiej, angielskiej oraz amerykańskiej), lokomotyw elektrycznych i spalinowych oraz przeszło 50 wagonów i kolejowych pojazdów specjalistycznych. Ustawione na torach liczą około 2 km długości. Zabytkowy tabor pochodzi z okresu końca XIX wieku do lat 70-tych XX wieku.

Muzeum posiada jedyny sprawny na Dolnym Śląsku normalnotorowy parowóz – polską lokomotywę parową Tkt48-18 z 1951 r. Ponadto w zbiorach znajdują się urządzenia, narzędzia i dokumenty kolejowe. Do zwiedzania udostępnione są również wystawy maszyn i urządzeń przemysłowych, w tym m.in. polski komputer ODRA z 1974 roku. Znaczącą część kolekcji stanowią zbiory ikonograficzne, biblioteczne, archiwalne oraz związane z kolejnictwem i jego otoczeniem z zakresu łączności i zabezpieczenia ruchu.

W Muzeum znajduje się również wystawa poświęcona historii motocyklizmu na terenie Śląska – można na niej obejrzeć m.in. przedwojenne polskie motocykle Sokół 600 i 1000. Eksponowane są również zabytkowe radioodbiorniki i kolejowe urządzenia radiotechniczne. W dwóch historycznych wagonach towarowych zorganizowano stałą wystawę



Fot. Maciej Mądry

Fot. Agnieszka Zastawna

LOKOMOTYWY...



Fot. Bartosz Mikołajczyk



Fot. Paweł Chołodniak

przedstawiającą rolę kolei w przesiedleniach ludności po zakończeniu II Wojny Światowej.

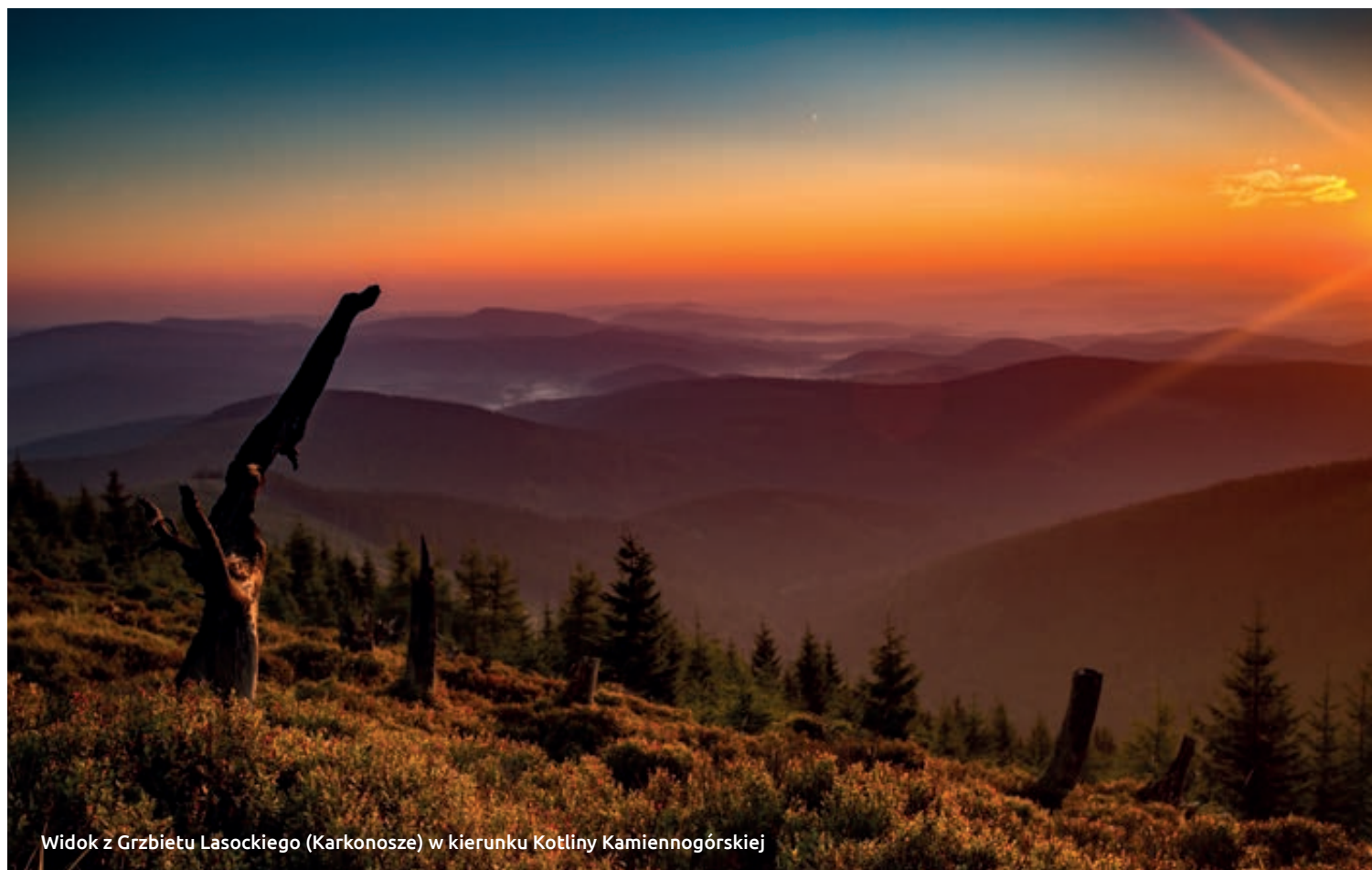
Po modernizacji zabytkowej infrastruktury kolejowej, została uruchomiona kolejowa trasa parowozowa wiodąca po najważniejszych częściach Muzeum. Prowadzony przez parowóz Tkt48-18 lub czechosłowacki wagon motorowy „Motorak” z 1956 roku, zestaw wagonów przejeżdżając po terenie bocznicy kolejowej Muzeum, prezentuje ważne dla historii techniki kolejowej obiekty – m.in. żuraw wodny, dźwig węglowy, budynek olejarni i piaskowni czy zapadnię kolejową. ■



KARKONO

Położone w centralnej części Sudetów Zachodnich w południowo-zachodniej Polsce Karkonosze to największy i najwyższy masyw górski w całych Sudetach, którego szczyty jako jedyne przekraczają wysokość 1400 m n.p.m. Karkonosze nazywane kiedyś Górami Olbrzymimi rozciągają się na przestrzeni około 40 km stanowiąc naturalną granicę pomiędzy Polską a Czechami. Najwyższym i najbardziej rozpoznawalnym szczytem w Karkonoszach jest Śnieżka (1602 m n.p.m.), która należy do Korony Gór Polskich.

Kociot Wielkiego Stawu i widok na Śnieżkę o poranku



Widok z Grzbietu Lasockiego (Karkonosze) w kierunku Kotliny Kamiennogórskiej

SZE

POCZUJ DUCHA GÓR

Pasma Karkonoszy jest najczęściej odwiedzanym miejscem w tym regionie Polski zarówno przez turystów krajowych, jak i zagranicznych. Kraina przyciąga bogactwem fauny i flory oraz infrastrukturą turystyczną, a szczyty gór zachęcają swoim majestatem o każdej porze roku.

Śnieżka góruje nad okolicą (o ok. 200 metrów), co przy dobrej pogodzie gwarantuje turystom niezapomniane widoki. Na jej szczycie znajduje się działające nieprzerwanie od 1880 r. obserwatorium meteorologiczne o charakterystycznym kształcie spodka oraz barokowa kaplica z XVII wieku pod wezwaniem św. Wawrzyńca. U podnóża góry leży Karpacz uważany za najważniejszą miejscowość turystyczną w okolicy, stanowiący doskonałą bazę noclegowo-wypadową.

Region bogaty jest w zabytki architektury, jak pałace i zamki, wśród których warto wymienić: Zamek Chojnik, Pałac Wójcików, Pałac Łomnica, Pałac na Wodzie w Stanisławowie oraz Pałac Mysłakowice. Karkonosze to również doskonałe miejsce do uprawiania pieszej i rowerowej turystyki górskiej, nordic walking, wędrówek na raketach śnieżnych i nartach biegowych, kończąc na narciarstwie zjazdowym, a nawet wykorzystaniu psich zaprzęgów. W samej Szklarskiej Porębie na turystów czeka 19 oznakowanych tras rowerowych, których łączna długość sięga 450 km. Trasy liczą od 8 do 50 km. To tutaj odbywa się także największa impreza rowerowa w tej części Europy pn. Festiwal Rowerowy. ■

Zdjęcia wykonał Marcin Jagiellicz

Szczyt Śnieżki w zimowej szacie

Kozie Grzbiety w letniej odświeżce

„Musimy nauczyć się uzyskiwać potrzebną nam energię bez zużywania surowców”

– Nikola Tesla



ODZYSKAĆ ENERGIĘ Z CHŁODU

Skrapianie gazów ma wiele zalet i jedną poważną wadę - w pewnym momencie ciekły gaz należy poddać regazyfikacji, która w przypadku klasycznych instalacji jest maszynką do marnotrawienia energii, a tym samym także pieniędzy. Polska firma postanowiła opracować technologię, która ograniczy ten problem do minimum.

BEST Systemy Grzewcze, świdnickie przedsiębiorstwo działające w wałbrzyskiej strefie, jest dostawcą skroplonego gazu ziem-

nego (LNG) od 2009 r., który dostarcza własnym kriogenicznym transportem. Firma posiada również własne stacje regazyfikacji. Kilka lat temu skoncentrowała się na zagadnieniu odzysku chłodu z przemiany fazowej gazów skroplonych.

- Powszechnie używane instalacje do regazyfikacji LNG stosują parownice, które mają za zadanie odprowadzić zgromadzony chłód do atmosfery. W ten sposób bezpowrotnie traci się ogromną ilość energii wykorzystanej wcześniej do skroplenia i schłodzenia gazu – tłumaczy **Mariusz Koba**, prezes BEST Systemy Grzewcze.



Gazy technologiczne skrapla się z kilku powodów. Skroplenie gazu powoduje, iż znacząco zmniejsza on swoją objętość, dzięki czemu umożliwia bezpieczne i uzasadnione ekonomicznie dostawy dużych wolumenów do odbiorców końcowych. Może być ono również przeprowadzane w celu usunięcia z niego zanieczyszczeń. Skraplanie gazu jest jednak procesem bardzo energochłonnym. Pomimo wielu usprawnień i modyfikacji, wciąż bardzo duża ilość energii elektrycznej wykorzystywanej podczas skraplania tracona jest w postaci energii termicznej.

- W 2012 roku uruchomiliśmy prototypowy wymiennik chłodu, który jako jednostka przeznaczona do badań został wyposażony w autorski kompleksowy system monitoringu, wizualizacji, pomiaru i archiwizacji parametrów. Systemy zabezpieczeń automatyki i algorytmy działania, zostały zaprojektowane w taki sposób, aby w przypadku jakichkolwiek awarii po stronie układu odzysku chłodu, nie dopuścić do przerwy w dopływie gazu do odbiorcy



końcowego. Naszym priorytetem wobec klienta jest bezpieczeństwo dostaw gazu, a w efekcie zapewnienie ciągłości jego produkcji. Zdobyte w ten sposób doświadczenia zaowocowały wykonaniem drugiego, udoskonalonego egzemplarza o zmodyfikowanej i zarazem innowacyjnej konstrukcji. Odzyskana w wymienniku energia chłodu jest transportowana do użytkownika rurociągami za pośrednictwem glikolu i wykorzystywana w procesach technologicznych inwestora bądź chłodzenia obiektów – wyjaśnia Mariusz Koba.



Dzięki zagospodarowaniu dotychczas traconej energii odbiorca zyskuje dodatkowe zdolności produkcyjne, bez inwestowania w rozbudowę posiadanej infrastruktury.

- Nasz klient zyskuje wartość dodaną poprzez możliwość odzysku chłodu z procesu zużywanych przez niego gazów ciekłych. Atutem urządzenia jest również możliwość zastąpienia jednej z tradycyjnych parownic atmosferycznych, co pozwala oszczędzić pieniądze. Od dnia uruchomienia nasz innowacyjny wynalazek przekazuje do instalacji glikolowej chłód w ilości 1,5 -2,0 MWh na dobę. Oszczędność roczna wynikająca z mniejszego zużycia energii elektrycznej to ok 50 000 złotych. Przy założeniu spełnienia kilku założeń, zwrot nakładów poniesionych na zakup i montaż wymiennika następuje po ok 4 latach eksploatacji. Kolejne lata użytkowania przynoszą korzyści wynikające z powstałych oszczędności.

Ekonomia mówi sama za siebie, nie wspominając i nie włączając korzyści finansowych, płynących z poprawy efektywności energetycznej tzw. możliwości pozyskania białych certyfikatów – dodaje prezes firmy. ■



OLEŚNICA

Tradycja i nowoczesność



MICHAŁ KOŁACIŃSKI

burmistrz Oleśnicy

Tu jest wyjątkowy klimat! Ścieżki rowerowe czy baseny są już wszędzie. U nas także – i cieszą się dużym zainteresowaniem. To standard i oczywisty punkt wyjścia. W Oleśnicy po prostu nie można się nudzić! Z całego świata przyjeżdżają widzowie i uczestnicy, by wziąć udział w Oleśnickim Festiwalu Cyrkowo-Artystycznym (OFCA). Reprezentanci różnych krajów prezentują się podczas corocznych Dni Europy, a fani jazzu z pewnością rozpoznają Oleśnicki Festiwal Jazzowy. Wielbicieli mocniejszego uderzenia meldują się w naszym mieście na wciąż rozwijającym się Oleśnica Rock Festival, a fani Hip-Hopu mobilizują się na AGRAFKĘ. Oleśnica jest też organizatorem festiwalu muzyki klasycznej. Powiem tak: dwadzieścia minut jazdy od Wrocławia jest miasto, które nie tylko oferuje szeroką ofertę kulturalną i sportową, ale w którym można znaleźć chwilę wytchnienia i zrealizować swoje plany – tak zawodowe, jak i rodzinne. Wysoki poziom szkół, szeroka baza przedszkolna, jedno z większych w skali kraju dotacji na dziecko w przedszkolach i żłobkach niepublicznych, szereg ulg i udogodnień dla dużych rodzin... w Oleśnicy każdy poczuje się jak u siebie.



Oleśnicki Festiwal Cyrkowo-Artystyczny (OFCA)

Przez ponad pół tysiąclecia Oleśnica była stolicą księstwa, co wpisało się w jej blisko 800-letnią historię. Współczesne miasto zachowuje swój książęcy rys nie tylko w architekturze. Wciąż się rozwija, przyciągając przy tym uwagę zarówno inwestorów, jak i podróżnych.

Zabytkowy charakter Oleśnicy tworzą m.in. jeden z największych i najlepiej zachowanych zamków na Dolnym Śląsku, bazylika pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty, Rynek oraz stare miasto. Klimat miasta to jednak nie tylko pamiątki historii, ale również bardzo rozbudowana oferta rekreacyjna i wypoczynkowa. Magnesem dla przyjezdnych są również parki, kilometry ścieżek biegowych, rowerowych i rolkarskich oraz stawy z ofertą wynajmu łódek i kajaków.

Niepodważalnym atutem miasta jest jego doskonałe położenie. Przez Oleśnicę przebiega trasa ekspresowa S8 łącząca Wrocław z Warszawą. Ze stolicy Dolnego Śląska w ciągu ok. 20 minut można bezpiecznie dotrzeć do Oleśnicy, zwiedzić miasto oraz skorzystać z szerokiej oferty kulturalnej i wypoczynkowej. Atrakcyjna lokalizacja, znakomite skomunikowanie i preferencyjne warunki dla inwestorów powodują, że coraz więcej firm planuje realizację w mieście swoich planów biznesowych. Na terenach Oleśnicy funkcjonuje Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna, w której swój zakład posiada GKN Driveline – dostawca technologii i układów przeniesienia napędu dla największych światowych marek. W zeszłym roku na inwestycje w strefie zdecydowała się firma Alucrom zajmująca się obróbką metali. Wciąż dostępnych jest blisko 45 ha atrakcyjnego terenu objętego ulgami podatkowymi.



**SPRAWDŹ TERENY
INWESTYCYJNE
W OLEŚNICY**



PAIH

– CZYLI PIERWSZY KROK DO INWESTYCJI W POLSCE

Zagraniczni inwestorzy, którzy w ostatnich latach coraz bardziej interesują się Polską, mogą napotkać na różne problemy, związane z różnicami w aspektach prawnych, własnością gruntu czy barierą językową. Kwestie te mogą wydłużyć proces inwestycyjny. Ze wsparciem przychodzi Polska Agencja Inwestycji i Handlu (PAIH).

Początki tej instytucji sięgają końca lat 80' ubiegłego wieku, gdy powołano do życia Agencję do Spraw Inwestycji Zagranicznych. Już w 1992 roku przekształcono ją w Państwową Agencję Inwestycji Zagranicznych. W tamtych latach do jej zadań należało przede wszystkim wspieranie tworzenia spółek joint-venture. Wspólnicy zamierzający utworzyć taką spółkę, musieli wystąpić do Agencji o zgodę na jej utworzenie, co jednak przekładało się na trzyletnie zwolnienie z podatku dochodowego. Co ciekawe, warunkiem uzyskania zgody na utworzenie spółki joint-venture było wprowadzenie przez zagranicznego wspólnika równowartości co najmniej ówczesnych 25 milionów złotych w walucie obcej, zaś udział kapitału zagranicznego w spółce nie mógł być mniejszy niż 20 procent.

W 1991 roku powstała druga z agencji, które dziś tworzą PAIH, czyli Polska Agencja Informacyjna. Do jej zadań należała promocja Polski na świecie oraz pomoc zagranicznym korespondentom w Polsce.

W 2003 roku doszło do połączenia Polskiej Agencji Informacyjnej z Państwową Agencją Inwestycji Zagranicznych. Nowy twór nosił nazwę Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych. Ostatnia zmiana nazwy agencji miała miejsce na początku 2017 roku, gdy PAIZ przeistoczył się w Polską Agencję Inwestycji

i Handlu, która weszła także w skład Grupy Polskiego Funduszu Rozwoju.

Do obecnych zadań agencji należy przede wszystkim zachęcanie zagranicznych firm do podejmowania inwestycji w Polsce, udzielanie informacji na temat funkcjonowania przedsiębiorstw w warunkach prawa polskiego, a także pomoc w wyszukiwaniu atrakcyjnych lokalizacji dla przyszłych inwestycji z uwzględnieniem takich potrzeb inwestorów jak terminy rozpoczęcia działalności, wielkość działek czy dostęp do pracowników. W związku z powyższym PAIH opiekuje się inwestorem na każdym etapie procesu inwestycyjnego, doradzając inwestorowi jak poruszać się pośród polskich przepisów. Agencja prowadzi także elektroniczną bazę ofert inwestycyjnych, gdzie umieszczane są nieruchomości, które mogą stać się potencjalnymi lokalizacjami dla nowych projektów.

Pracownicy PAIH badają oczekiwania i potrzeby potencjalnego inwestora, następnie we współpracy m.in. ze Specjalnymi Strefami Ekonomicznymi przedstawiają ofertę lokalizacji dla ich projektów i pomagają prowadzić proces inwestycyjny. Wizytują wraz z przedstawicielami inwestora proponowane tereny, informują o dostępnych ulgach podatkowych, pomagają w pozyskiwaniu środków z programów rządowych, aż do utworzenia nowej spółki w Polsce (jest to warunkiem uzyskania zezwolenia na działalność w Strefie) i nabycia gruntu oraz rozpoczęcia inwestycji. ■

A professional cyclist, Czesław Lang, is shown in profile, riding a road bike on a paved road. He is wearing a yellow and white cycling jersey with 'LANGTEAM' and 'Tour de Pologne' logos, black shorts, a white helmet, and sunglasses. The bike is white with blue accents and 'COLNAGO' branding. The background shows a clear blue sky and a grassy hillside.

O atrakcyjności polskich tras rowerowych, zaletach kolarstwa oraz zdrowym trybie życia opowiada Czesław Lang, wicemistrz olimpijski, dwukrotny medalista szosowych mistrzostw świata oraz organizator Tour de Pologne.

CZESŁAW LANG - „DOLNY ŚLĄSK

można polecić każdemu”

WSSE INFO: W swojej karierze kolarskiej uczestniczył Pan w najbardziej prestiżowych zawodach na całym świecie. Jak z tej perspektywy oceniłby Pan atrakcyjność polskich tras rowerowych?

CZESŁAW LANG: To prawda, że jeździłem w wielu miejscach, nawet tak egzotycznych jak Meksyk, ale nigdzie nie jeździ się tak dobrze jak w Polsce. Kiedy byłem kolarzem skupiałem się przede wszystkim na ściganiu, ale nie sposób pominąć wsparcia, które mieliśmy ze strony kibiców. To były tysiące ludzi. Dziś ta liczba jest jeszcze wyższa. Ostatni Tour de Pologne na trasie oglądało ponad 3,5 miliona osób. To są ludzie, którzy biorą wolne w pracy, dzieci, które idą całymi

klasami, żeby oglądać peleton. Wcale się nie dziwię, kiedy wielu kolarzy mówi mi, że Tour de Pologne to ich ulubiony wyścig w sezonie i chętnie wracają do Polski. Jedno, czego trochę nam brakuje, to wysokich gór, ale mamy też swoje kultowe miejsce, jak Ściana Bukowina – podjazd pod Gliczarów Górny. Tam nawet klasowi kolarze autentycznie cierpią i trzeba być doskonale przygotowanym, żeby człowiekowi nie zrobiło się ciemno przed oczami, gdy tempo jest wysokie. Każdego roku staramy się tak ustawiać trasę, żeby swoje szanse mieli zarówno sprinterzy, jak i specjaliści od jazdy po górach. Jest różnorodnie, a przy okazji widowiskowo. O to właśnie chodzi w kolarstwie.

Czy południowa część kraju, a w szczególności Dolny Śląsk, wyróżnia się na mapie polskich tras kolarskich?

Tour de Pologne aż siedem razy w swojej historii kończył się podjazdem pod Orlinek i to w Karpaczu zapadały najważniejsze rozstrzygnięcia wyścigu. Świadczy to doskonale o Dolnym Śląsku. Myślę, że ci, którzy wtedy jechali pod górę, wciąż pamiętają, jaki wysiłek musieli włożyć, by pokonać ten odcinek oraz swoich rywali. Dolny Śląsk ma bardzo zróżnicowane ukształtowanie terenu. Swoje miejsce znajdują tam na pewno kolarze szosowi, o czym świadczą choćby Mistrzostwa Polski w Sobótce i Świdnicy, które były tam rozgrywane przez ostatnie cztery lata. To zawodowcy, ale przecież po tych samych trasach mogą jeździć również pasjonaci-amatorzy. Kto potrzebuje większych wrażeń może pojechać w stronę gór – do Karpacza czy w okolice Jeleniej Góry. To też piękne miejsca do jeżdżenia na rowerach górskich, więc Dolny Śląsk można spokojnie polecić każdemu.

Za Pana sprawą, jako organizatora Tour de Pologne, do Polski zjeżdżają najlepsi światowi kolarze. Stanowi to niewątpliwą promocję kraju. Jak zagraniczni sportowcy odnoszą się do jej walorów?

Najlepszym dowodem na atrakcyjność Polski jest fakt, że zawodnicy chcą i chętnie tu wracają. Kiedy Tour de Pologne znalazł się w elitarnym gronie UCI World Tour, tak zwanej Kolarskiej Ligi Mistrzów, zaczęli przyjeżdżać do nas najlepsi z najlepszych. Skoro kolarz, który był właściwie w każdym kraju świata i widział zarówno wielkie miasta, jak i mniejsze miasteczka i wioski, mówi, że Polska jest niesamowita, to mamy powody do zadowolenia. Jest jeszcze jedna rzecz, która bardzo mnie cieszy – Tour de Pologne to wyścig, który odkrywa dla świata kolarstwa nowe gwiazdy. Rafał Majka i Michał Kwiatkowski, których chyba nie trzeba przedstawiać, Christopher Froome – trzykrotny zwycięzca Tour de France, czy obecny mistrz świata – Peter Sagan, a wymieniać mógłbym jeszcze długo. Oni wszyscy zaczęli swoje wielkie kariery podczas Tour de Pologne. To także jest magia tego wyścigu, bo przecież najchętniej wraca się pamięcią do pierwszych zwycięstw.

Jest Pan nie tylko organizatorem zawodów, ale również animatorem kolarstwa. Nie chciałbym, aby pytanie zabrzmiało banalnie, ale jakie zalety ma uprawianie tego sportu, w porównaniu do tak modnego ostatnio biegania?

Całe moje życie związane jest z rowerem, więc w tych sprawach jestem ekspertem. Najważniejsze jest to, żeby się ruszać. Ludzie dzięki temu stają się zdrowsi, spokojniejsi i bardziej uśmiechnięci. Jak na swój wiek bardzo dużo jeżdżę na rowerze i muszę powiedzieć, że serce mi rośnie, kiedy widzę na drodze z Wilanowa do Powsina pod Warszawą sporą

grupę kolarzy. Czasem mam wrażenie, że z naprzeciwką jedzie na mnie peleton Tour de Pologne. Ludzie rozwijają swoje pasje, inwestują w sprzęt, myślą o zawodach. Jak się nie cieszyć, kiedy widzę, jak bardzo na przestrzeni ostatnich lat rozwinęło się kolarstwo. Tour de Pologne Amatorów, który rozgrywany jest ostatniego dnia wyścigu, pokazuje zawodowcom, jak bardzo ludzie chcą się ścigać. Mini Tour de Pologne, który organizujemy dla dzieciaków, daje im możliwość zasmakowania tego sportu. To przecież cykl, z którego wywodzą się Rafał Majka, Michał Kwiatkowski czy Katarzyna Niewiadoma. Szansę na profesjonalne ściganie mają też ci, którzy wolą jazdę na rowerach górskich.

Jaki wpływ na Pana kondycję ma dieta wegańska? Stereotypowo uważa się, że sportowiec powinien jeść dużo mięsa, aby mieć potrzebną do uprawiania tej dyscypliny siłę i energię.

Kiedyś myślano, że bez mięsa, a przede wszystkim białka w nim zawartego, ani rusz. Dziś wydaje się to nieprawdopodobne, ale za moich amatorskich czasów jedliśmy podczas wyścigów kielbasę, kotlety schabowe, a nawet bigos. Gdy przeszedłem na zawodowstwo, wyjechałem do Włoch, poznałem inne nawyki żywieniowe. W moim przypadku o wegańskim trybie życia zdecydowała choroba. Cały czas jem białko, ale w innej postaci. Jest wiele roślin, choćby strączkowych, którymi spokojnie można zastąpić mięso. Powiem więcej – ścigałem się kilka lat temu z jednym Francuzem, który nie wierzył, że moje nawyki żywieniowe pozwolą mi wygrać. Mam nadzieję, że na mecie się do nich przekonał. ■





W roku swojego jubileuszu 20-lecia, Wałbrzyska Strefa zaproponowała wszystkim pracownikom zakładów działających na jej obszarze oraz ich rodzinom, mieszkańcom Wałbrzycha i okolic, akcję pod nazwą WSSE AKTYWNIE. W każdą sobotę wakacyjnych miesięcy pod okiem instruktorów bawili się, ćwiczyli, zarówno dzieci jak i dorośli. Oprócz ogromnej dawki radości, można było zdobyć atrakcyjne nagrody, a wśród nich, specjalnie edytowaną na tę akcję koszulkę z logo akcji.

SPORTOWE LATO Z WSSE AKTYWNIE

W roku swojego jubileuszu 20-lecia, Wałbrzyska Strefa zaproponowała wszystkim pracownikom zakładów działających na jej obszarze oraz ich rodzinom, mieszkańcom Wałbrzycha i okolic, akcję pod nazwą WSSE AKTYWNIE. W każdą sobotę wakacyjnych miesięcy pod okiem instruktorów bawili się, ćwiczyli, zarówno dzieci jak i dorośli. Oprócz ogromnej dawki radości, można było zdobyć atrakcyjne nagrody, a wśród nich, specjalnie edytowaną na tę akcję koszulkę z logo akcji.

Przez kolejnych dziesięć sobót, kilkaset osób bawiło się, ćwiczyło, spędzało wspólnie czas, ucząc się dobrej sportowej aktywności pod okiem instruktorów w pięciu tematycznych strefach. Pierwsza z nich przeznaczona dla najmłodszych w wieku 4-8 lat nazwana zostało Strefą Malucha. Zabawy odbywały się z ani-

matorem, który dzieci zachęcał do ćwiczeń z balonami, piłkami, skakankami oraz do atrakcyjnych muzycznych gier. Odrobinę większe dzieci, w wieku 9-13 lat, ćwiczyli w Strefie Starszaków. Tam animowano treningi z użyciem profesjonalnego sprzętu takiego jak piłki lekarskie, materace czy płotki.

Dla dorosłych uczestników przygotowano trzy strefy aktywności. Pierwsza z nich, Strefa Rekreacji, przeznaczona była dla tych, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę ze sportem. Pod okiem instruktora prowadzono zajęcia z podstawowych form ruchu oraz ćwiczeń ogólnorozwojowych. Pomyślano również o miłośnikach nowoczesnych form aktywności, dla nich właśnie stworzono Strefę Fitness. Choć przeważnie panie wiodły prym, zdarzało się również dostrzec panów. Zajęcia w tej strefie to przede wszyst-



kim sposób na wzmacnianie mięśni i spalanie tkanki tłuszczowej. Piąta strefa była przeznaczona dla zaawansowanych, którzy chcieli doskonalić umiejętności techniczne. Strefa Sport gromadziła więc grupę ludzi, którzy już aktywnie spędzają czas wolny, świadomi ogromnych zalet, jakie ruch niesie dla funkcjonowania i jakości życia człowieka. Strefą Sport opiekował się wałbrzyski sportowiec, olimpijczyk, Roman Magdziarczyk. Sportową koordynacją całej akcji, zajmowała się Justyna Oleksy, wałbrzyszaneczka, lekkoatletka, wielokrotna mistrzyni Polski.

Uczestnicy akcji, bardzo pozytywnie przyjęli tę innowacyjną formę jubileuszowych obchodów Wałbrzyskiej Strefy. Kształtowanie właściwych relacji ze społecznością lokalną, to nie tylko jedno z podstawowych założeń społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw (Corporate Social Responsibility – CSR), ale przede wszystkim naturalna potrzeba budowania relacji międzyludzkich z poszanowaniem środowiska przyrodniczego.



RUDAWY JANOWICKIE



Błękitne Jeziorko leżące na wysokości 635 m n.p.m.



Krzyżna Góra (654 m n.p.m.). W oddali Pasma Karkonoszy

SKALNA KRAINA JEZIOR I PAŁACÓW

Majestatyczne skaliste szczyty górujące nad lesistym krajobrazem są znakiem rozpoznawczym Rudaw Janowickich. Kraina położona jest we wschodniej części Sudetów Środkowych i stanowi doskonałą bazę wypadową do wyższych pasm gór karkonoskich.

Rudawy Janowickie przyciągają amatorów pieszych wędrówek, jazdy konnej oraz kolarstwa górskiego. Dzięki ciekawym formom skalnym, takim jak Sokoliki, Skalny Most, Piec, czy Starościńskie Skały, są również doskonałym miejscem do uprawiania wspinaczki.

Najwyższym szczytem Rudaw Janowickich jest Skalnik (945 m n.p.m.). Pod lesistym szczytem znajduje się skalisty punkt widokowy (Mała Ostra), uznawany za jeden z najlepszych w całych Sudetach.

Znakiem rozpoznawczym Rudaw są również Kolorowe Jeziora, które charakterystyczne zabarwienie (purpurowe, błękitne i zielone) zawdzięczają pracom wydobywczym prowadzonym w minionych wiekach. Rejon bogaty jest również w zabytki architektury – zespoły pałacowo-parkowe oraz ruiny zamków. Posiada także bogatą bazę gastronomiczno-noclegową.

Zdjęcia wykonał Marcin Jagiellicz

Platforma widokowa na Sokoliku (642m n.p.m.) o poranku

Fotograf podziwiający wschód słońca ze Wzgórz Łomnickich

Zamek Karpniki nocą



Stawy Karpnickie o poranku (for. Marcin Jagiellicz)